

Doc. dr Andrzej Wawryniuk

*Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
w Chełmie*

WSCHODNIA GRANICA POLSKI W LATACH 1944-1948 NA PRZYKŁADZIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ LUBELSZCZYZNY

Określony w tytule obszar południowo-wschodniej Lubelszczyzny obejmuje terytoria leżące w pasie granicznym tj. powiaty hrubieszowski i tomaszowski oraz powiaty zamojski, krasnostawski i biłgorajski. Poruszone tu kwestie – chociaż w mniejszym zakresie – sięgają kolejnych jednostek administracyjnych województwa i najogólniej dotyczą walki o przynależność państwową szeroko pojętej Chełmszczyzny w latach 1944–1948.

Należy dodać, że i dziś na Ukrainie – mówiąc o tzw. *Chołmszczyźnie* rozumie się ziemie sięgające od Sławatycz, poprzez Wieprz na południe, aż do powiatu biłgorajskiego. Niekiedy twierdzi się wręcz, że *Chołmszczyzna*, to cała Lubelszczyzna.

Tereny położone nad Bugiem były od wieków przedmiotem zatargów, waśni, a nawet wypraw wojennych. Na Chełmszczyźnie mieszały się narody, języki, wyznania, kultury. To między innymi tu w odniesieniu do narodowości używano określenia „tutejszy”. Obszar ten od zawsze zamieszkiwali Polacy, a następnie wraz z nimi Rusini czy Żydzi.

Chełmszczyzna była terytorium, do którego rościło pretensje wiele państw. Można wspomnieć o panowaniu na tych terenach Austriaków, Niemców, czy Rosjan. Mówiąc o tych ostatnich wystarczy wspomnieć utworzenie guberni chełmskiej w 1912 r. oraz wcielenie Chełmszczyzny do Cesarstwa Rosji. Trudnym do zaakceptowania przez Polaków był też Traktat Brzeski z 19 lutego 1918 r. przyznający te ziemie Ukrainie. Decyzja Austrii i Niemiec wywołała wiele gwałtowanych reakcji Polaków zamieszkujących dzisiejsze pogranicze. Najbardziej znanymi protestami są między innymi manifestacje antytraktatowe w Wojsławicach, żądające rewizji podjętych postanowień¹, czy największa w Chełmie, która zgromadziła ponad 30 tysięcy Polaków. Ogólna niechęć mieszkańców, a czasami wręcz opór wyrażany w licznych petycjach, uchwałach, czy chociażby poprzez udział we wspomnianych manifestacjach były powodem, że podpisany traktat pomiędzy Niemcami i Austrią z jednej strony a tak zwaną Radą Ukraińską z drugiej strony nigdy nie został ratyfikowany.

By oddać nastroje tamtych dni przytoczmy głos wybitnego polityka Wincentego Witosa w tej sprawie, który napisał: *Było to już po prostu niezrozumiałe bezprawie, jak i gwałt niesłychany, gdyż tak Chełmszczyzna jak i Podla-*

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie oddział w Chełmie (dalej APLOCh), Akta Gminy Wojsławice, Uchwały zebrań gminnych, sygn. 2.

się wchodziły zawsze w skład Królestwa, stanowiąc jego integralną część, zamieszkałe przy tym prawie wyłącznie przez ludność polską². Akcją protestacyjną objętych było m.in. 97 wsi w powiecie hrubieszowskim, 78 w chełmskim, 14 na 15 istniejących gmin w powiecie zamojskim³.

Podane fakty odzwierciedlają nastroje społeczne, a także stanowisko elit politycznych w sprawie Chełmszczyzny. Sytuację zaogniały wzajemne animozje a później jeszcze decyzje polityczne np. burzenie cerkwi przy współudziale wojska i za akceptacją władz województwa lubelskiego

W wyniku podpisanego 23 sierpnia 1939 r. w Brześciu paktu pomiędzy Niemcami i ZSRR, Kresy Wschodnie znalazły się w granicach państwa sowieckiego.

Tej sprawie poświęcone było oświadczenie Agencji TASS, z upoważnienia rządu sowieckiego, w którym czytamy między innymi: *Jak wiadomo, Konstytucja Radziecka wyznacza granicę radziecko-polską zgodnie z wolą mieszkańców Ukrainy Zachodniej oraz Zachodniej Białorusi, która została wyrażona w referendum przeprowadzonym zgodnie z podstawami demokracji w 1939 roku. Przy czym tereny Ukrainy Zachodniej, zamieszkałe w większości przez Ukraińców, zostały włączone do Radzieckiej Ukrainy, natomiast tereny Zachodniej Białorusi, zamieszkałe w większości przez Białorusinów, zostały włączone do Radzieckiej Białorusi. niesprawiedliwość, jaka została dopuszczona przez Traktat Ryski z 1921 roku, który został narzucony Związkowi Radzieckiemu, w stosunku do Ukraińców zamieszkujących Ukrainę Zachodnią oraz Białorusinów zamieszkujących Zachodnią Białoruś, została naprawiona. Przyłączenie Ukrainy Zachodniej oraz Zachodniej Białorusi do Związku Radzieckiego nie tylko nie przyczyniło się do naruszenia interesów Polski, ale odwrotnie – stworzyło pewną podstawę do nawiązania solidnej i trwałej przyjaźni pomiędzy polskim narodem a sąsiadującymi z nim ukraińskim, białoruskim i ruskim narodami⁴.*

Po wybuchu II wojny światowej marzenia o samodzielnej Ukrainie zdawały się być realne, tym bardziej, że ówczesne władze niemieckie podejmowały przychylne dla Ukraińców decyzje polityczne. Przykładem może tu być fakt, że już w kwietniu 1940 r. powstał przy starostwie w Hrubieszowie Ukraiński Komitet Powiatowy, podległy Ukraińskiemu Centralnemu Komitetowi w Krakowie. *Swój udział w tym szaleństwie nienawiści mieli również duchowni ukraińscy: pop Makarczyk w Dubience nawoływał do rzezi Polaków⁵.*

Analizując dokumenty w Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Chełmie, należy odnotować, że w okresie wojny, prawie we wszystkich sołec-

² W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. I, Warszawa 1998, s. 406, 407.

³ J. Molenda, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim 1915–1918*, Warszawa 1965.

⁴ *Oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie radziecko-polskich stosunków* [w:] „Prawda” 1944, nr 10, s. 1. „Prawda” w tym czasie była organem Komitetu Centralnego WKP (b) i przedstawiała oficjalne stanowisko kierownictwa partii oraz jej przywódcy - Józefa Stalina.

⁵ J. Benedyk „Skoczek”, *Oddział partyzancki w lasach strzeleckich koło Dubienki* [w:] www.bialopole.eurząd.eu/files/ATT00263.pdf, data pobrania (22 IV 2012). Autor był członkiem wspomnianego oddziału. W 1945 r. wyrokiem sądu polowego skazany zaocznie na karę śmierci. W marcu 1947 r. ujawnił się. Od 1983 r. na emeryturze.

twach Chełmszczyzny sołtysami i ich zastępcami byli Ukraińcy, a w zdecydowanej większości gmin urzędy wójtów sprawowali również Ukraińcy. Jeżeli dodamy, że w tym czasie Polacy mieszkający na wschód od Bugu spotykali się z nienawiścią, mordami, grabieżami, podpaleniami, gwałtami itp., to obraz narastania wrogości w tym czasie ze strony Ukraińców do Polaków osiągnął przysłowiowy zenit.

Ukraińcy koniecznie chcieli mieć wielką Ukrainę, a Polacy – tak jak poprzednio, mieszkać w granicach Rzeczypospolitej. Problem tylko w tym, że ani elity polityczne ośrodka londyńskiego, ani tzw. działacze wolnościowi polskiego pochodzenia w ZSRR nie mieli wpływu na powojenny obszar Polski i jej granice.

Decyzje polityczne dotyczące naszej granicy wschodniej zapadły w trakcie konferencji w Teheranie i Jałcie. Miała ona przebiegać wzdłuż linii Curzona, w tym także rzeką Bug od Gołębina do Brześcia. W międzyczasie powstała dodatkowa koncepcja aliantów tzw. linia Curzona B, która zakładała przekazanie Polsce Lwowa i Borysławia, na co oczywiście nie godził się Stalin.

Oprócz decyzji „wielkiej trójki” w sprawie przyszłej granicy Polski wypowiedziało się wiele środowisk, których komunikaty lub omówienia miały swój oddźwięk w prasie podziemnej. Walkę o korzystny jej przebieg utrudniał fakt, że polscy komuniści w ZSRR popierali koncepcje radzieckie.

W lipcu 1943 r. z Kraju do Rządu w Londynie została skierowana zaszyfrowana depecha l. dz. K. 4211/43, która zawiera między innymi taki zapis: *Wobec żądania wypowiedzenia się Kraju w sprawie przyszłej granicy wschodniej, Krajowa Reprezentacja Polityczna⁶ przesyła swe stanowisko w sprawie granic Polski, oraz o związanej z nią sprawie uniemożliwienia agresji niemieckiej.*

Akapit dotyczący granicy wschodniej ma następującą treść: *Granica polsko-rosyjska ustalona w traktacie ryskim była ofiarą ze strony polskiej, gdyż pozostawiała ona poza jej terytorium ziemie, na których zamieszkuje znaczna ilość Polaków, które otrzymały od Polski przez stulecia duży wkład pracy cywilizacyjnej i gospodarczej. Mimo to jednak i mimo, że pewne korektury granicy tej odpowiadałyby aspiracjom i potrzebom Narodu Polskiego, winna być ona jako wyraz dobrowolnej zgody obu kontrahentów utrzymana, celem zabezpieczenia granic Polski, na północy Litwa musi być uznana za terytorium, którym Polska jest specjalnie zainteresowana i musi być wskutek tego politycznie ściśle z Polską związana, np. w formie federacji. Na ukończeniu jest nadto i zostanie niebawem wydana obszerna enuncjacja Krajowej reprezentacji w sprawie całości celów wojennych Polski, dotycząca zarówno pozostałych spraw polityki*

⁶ Krajowa Reprezentacja Polityczna – był to organ działający w imieniu i z upoważnienia Polski Podziemnej. Tworzyły ją cztery stronnictwa polityczne tzw. (Wielka Czwórka): Polska Partia Socjalistyczna – Wolność Równość Niepodległość, którą kierował Kazimierz Pużak, Stronnictwo Ludowe z Józefem Grudzińskim na czele, Stronnictwo Narodowe, którego pracami kierował Stefan Socha, a po nim Władysław Jaworski oraz Stronnictwo Pracy z Józefem Kwasiborskim na czele, po którym kierownictwo Stronnictwa przejął Franciszek Urbański. KRP współpracowała z Delegaturą na Kraj.

międzynarodowej, jak również zasadniczych spraw powojennej polityki wewnętrznej w Kraju⁷.

Tymczasem wojska sowieckie wraz z I Armią Wojska Polskiego przekroczyły przedwojenną granicę polsko-radziecką.

W związku z powyższym 5 stycznia 1944 r. premier Stanisław Mikołajczyk stwierdził, że: rząd na wychodźstwie jest jedyną praworządną władzą, Armia Krajowa jest gotowa do współpracy z Armią Czerwoną przeciw Niemcom; rząd chce nawiązać stosunki z ZSRR; rząd nie uznaje prawa ZSRR do ziem wschodnich RP; na wschodzie granica powinna być przedwojenna (ryska), a na zachodzie - „piastowska”. Dodał także, Delegatura Rządu na Kraj jest upoważniona do przejścia władzy w granicach z 31 VIII 1939 r.⁸.

W odpowiedzi, 12 stycznia 1944 r. Agencja Prasowa TASS z upoważnienia rządu ZSRR wydała oświadczenie zatytułowane: *Informacja rządu sowieckiego o sowiecko-polskich stosunkach*.

Treść tego oświadczenia była następująca: *5 stycznia w Londynie opublikowane zostało oświadczenie Rządu Polskiego na temat sowiecko-polskich stosunków, w którym utrzymuje się szereg nieprawdziwych twierdzeń, w tym między innymi nieprawdziwe twierdzenie o sowiecko-polskiej granicy. Jak wiadomo sowiecka konstytucja ustanowiła radziecko-polską granicę. (...) Rząd Radziecki niejednokrotnie oświadczał, iż on opowiada się za stworzeniem silnej i niezależnej Polski oraz za nawiązaniem przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską. Rząd radziecki ponownie oświadcza, iż on dąży do tego, by nawiązać przyjaźń pomiędzy ZSRR a Polską w oparciu o trwałe dobrosąsiedzkie stosunki oraz wzajemne poszanowanie i, jeżeli życzy sobie tego naród polski, - w oparciu o wzajemną pomoc w walce przeciwko Niemcom, jako głównemu wrogowi Związku Radzieckiego i Polski. Do osiągnięcia tego celu mogło by się przystąpić przyłączenie się Polski do Radziecko-Czechosłowackiego Paktu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy. Sukcesy wojsk radzieckich na radziecko-niemieckim froncie z każdym dniem przyspieszają wyzwolenie okupowanych terenów Związku Radzieckiego z rąk niemieckich okupantów. Ofiarna walka Armii Czerwonej oraz zorganizowane działania bojowe naszych sojuszników przybliżają w czasie pogrom hitlerowskiej maszyny wojennej i niosą wyzwolenie Polsce i innym narodom z jarzma niemieckich okupantów. W tej wyzwoleniczej walce już pełnią swoje słynne funkcje „Związek Polskich Patriotów w ZSRR” oraz utworzony przez niego polski korpus wojenny, który walczy na froncie przeciwko Niemcom bok w bok*

⁷ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej IMPS), Specjalny sekretariat Premiera, tzw. „Archiwum p. Żarańskiego”, sygn. PRM.Z, t. 1, k – 18, 19. Autor jest w posiadaniu skanu cytowanego dokumentu. Stanowisko między innymi w sprawie granic Krajowa Reprezentacja Polityczna przyjęła 15 sierpnia 1943 r. Stosowny zapis znajduje się w punkcie IV c. Sygn. PRM.Z, t. 1, k – 29.

⁸ Sprawa Polska w polityce wielkich mocarstw [w:]

http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:kN_dREM35R8J:www.primus.com.pl/gim/galeria/udir_45/sprawa_polska_w_polityce_wielkich_mocarstw.rtf+stanowisko+rz%C4%85du+RP+na+wychod%C5%BActwie+w+sprawie+wschodnich+granic+Polski&cd=8&hl=pl&ct=clnk&gl=pl (data pobrania 15 VII 2012).

z Armią Czerwoną. Teraz pojawia się możliwość do odbudowania Polski jako silnego i niezależnego państwa. Ale Polska powinna się odbudować nie poprzez zagarnięcie ukraińskich oraz białoruskich ziem, a drogą odzyskania i włączenia do Polski odebranych przez Niemców rdzennych polskich ziem. Tylko w ten sposób można zbudować zaufanie i przyjaźń pomiędzy polskim, ukraińskim, białoruskim i ruskim narodami. Wschodnie granice Polski mogą być wyznaczone po uzgodnieniu z Związkiem Radzieckim. **Rząd Radziecki nie uważa za niezmiennicze granice z 1939 roku. Granice te mogą być zmienione na korzyść Polski w takim kierunku, że rejony, w których przeważa polska ludność, mogą zostać oddane Polsce. W związku z tym radziecko-polska granica mogłaby przebiegać wzdłuż tak zwanej linii Curzona** (podkreślenie aut.), która została przyjęta w 1919 roku przez Radę Najwyższą Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych i która przywidyuje przyłączenie Ukrainy Zachodniej oraz Zachodniej Białorusi do Związku Radzieckiego. Zachodnie granice Polski powinny zostać poszerzone drogą przyłączenia do Polski rdzennych polskich ziem, które zostały odebrane jej wcześniej przez Niemców, bez czego nie można złączyć całego polskiego narodu w jedyne państwo, które uzyska w ten sposób korzystny dostęp do Morza Bałtyckiego. Sprawiedliwe dążenie narodu polskiego do całkowitego zjednoczenia się w silne i niezależne państwo zasługuje na uznanie i wsparcie. Rząd Polski na uchodźstwie, oderwany od swojego narodu, okazał się niezdolny do nawiązania przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. On okazał się także niezdolny, aby zorganizować aktywną walkę przeciwko niemieckiemu zaborcy w samej Polsce. Oprócz tego, prowadząc swoją niestuszną politykę, on nierzadko gra na rękę niemieckiemu okupantowi. Tymczasem interesy Polski oraz Związku Radzieckiego polegają na tym, żeby pomiędzy naszymi krajami nawiązać trwałe przyjazne stosunki, i aby narody Polski i Związku Radzieckiego zjednoczyły się w walce przeciwko wspólnemu zewnętrznemu wrogowi, jak wymaga tego wspólna sprawa wszystkich sojuszników⁹.

Oświadczenie to było sygnałem dla Polski i świata, że nie ma zgody ZSRR na granice przedwojenne i swego rodzaju przyzwolenie dla rządu Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej do oficjalnego upominania się o „swoje ziemie etniczne”, za które w rozumieniu Ukraińców uważano znaczną część obszaru dzisiejszego województwa lubelskiego.

Pierwszy oficjalny ukraiński sygnał w sprawie zachodnich granic Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej to wystąpienie Michaiła Hreczuchy¹⁰, przewodniczącego Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, na posiedzeniu X sesji Rady Najwyższej ZSRR 1-ej kadencji, w trakcie wspólnego posiedzenia Izby Związków i Izby Narodowości, podczas dyskusji nad raportem Wiaczesława Mołotowa¹¹ na temat przekształcenia Narodowego Komisariatu Obrony oraz Narkomindiel (Narodowy Komisariat do

⁹ Oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie radziecko-polskich stosunków [w:] „Prawda” op. cit.

¹⁰ Michaił Hreczucha był członkiem Biura Politycznego KC KP(b) Ukrainy i wiceprzewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

¹¹ W latach 1939-1949 oraz 1953-1956 Minister Spraw zagranicznych ZSRR.

Spraw Zagranicznych - przyp. aut.) z ogólnozwiązkowych w związkowo-republikańskie Narodowe Komisariaty.

Sesja odbyła się 30 stycznia 1944 r., w trakcie której Mychajło Hreczucha złożył oświadczenie następującej treści:

Biorąc pod uwagę niekwestionowane zarzuty tak zwanego rządu sąsiadującego z nami państwa, pozwolę sobie w imieniu narodu ukraińskiego prosić Rząd Związku Radzieckiego, podczas rozpatrywania kwestii dotyczącej wyznaczenia granic państwowych pomiędzy Związkiem Radzieckim a obcymi państwami z Zachodu, wziąć pod uwagę w pełni zgodne z prawem i sprawiedliwe życzenie naszego narodu, aby zjednoczyć wszystkie rdzenne ukraińskie ziemie w jedyne Ukraińskie Radzieckie Państwo. (Burzliwe oklaski). Zgodnie z wolą narodu z Ukrainy Zachodniej, Zgromadzenie Narodowe w 1939 r. przed Rządem Związku wszczęło proces ubiegania się o zjednoczenie wyzwolonych ziem Ukrainy Zachodniej w jedyne Ukraińskie państwo. Rada Naczelna Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przychyliła się do próśb Zgromadzenia Narodowego. Jednakże mimo to poza granicami wyznaczonymi w 1939 r. pozostały jeszcze niektóre rejony, w których zamieszkują nasi bracia-Ukraińcy pragnący połączyć się z narodem tej samej krwi. Pozwolę sobie prosić Rząd ZSRR i jego przywódcę towarzysza Stalina o pomoc naszym braciom-Ukraińcom zamieszkującym ziemie Chełmszczyzny, Hrubieszowa, Zamościa, Jarosławia i innych zachodnich rejonów w przyłączeniu się do rodziny brackich narodów kraju Rad. (Burzliwe, długie oklaski)¹².

Na podkreślenie zasługuje również i to, że Hreczucha użył w swoim przemówieniu tej samej argumentacji, która znalazła się w oficjalnym komunikacie Agencji TASS w sprawie granic z Polską.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że wystąpienia na tego typu posiedzeniach były reżyserowane i zapewne akceptowane przez Stalina. Tak więc na ponad pół roku przed przekroczeniem Bugu przez wojska sowieckie i I Armii Wojska Polskiego, w Moskwie i Kijowie rozpoczęto akcję, która w efekcie miała zakończyć się włączeniem Chełmszczyzny do ZSRR.

Potwierdzeniem zaplanowanych i realizowanych działań było kolejne wystąpienie w tej sprawie wygłoszone 1 marca 1944 r. przez Nikitę S. Chruszczowa, przewodniczącego Rady Narodowych Komisarzy Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na VI sesji Rady Najwyższej USRR. Tytuł referatu: *Wyzwolenie ukraińskich ziem z rąk niemieckiego zaborcy oraz kolejne zadania dotyczące odbudowy gospodarki narodowej Radzieckiej Ukrainy*¹³. I tym razem kolejny przywódca ukraiński nie pozostawiał złudzeń co do roszczeń terytorialnych w stosunku do Polski daleko wykraczających poza Linie Curzona. Część wystąpienia Chruszczowa dotyczącego szeroko rozumianej Chełmszczyzny brzmi:

¹² Wystąpienie deputowanego Mychajła S. Hreczuchy (Ukraińska SRR) wygłoszone 30 stycznia 1944 r. [w:] „Prawda” 1944, nr 33, s. 3.

¹³ N. S. Chruszczow, *Wyzwolenie ukraińskich ziem z rąk niemieckiego zaborcy oraz kolejne zadania dotyczące odbudowy gospodarki narodowej Radzieckiej Ukrainy* [w:] „Prawda” 1944, nr 65, s. 2.

(...) mieszkańcy zachodnich obwodów Ukrainy, zostaliby odizolowani od Radzieckiej Ukrainy. (Burzliwe, długie oklaski). Naród ukraiński będzie domagał się zakończenia wielkiego historycznego połączenia swoich ukraińskich ziem w jedyne ukraińskie państwo. (Burzliwe oklaski). Naród ukraiński będzie ubiegać się o przyłączenie do ukraińskiego radzieckiego państwa rdzennych ukraińskich ziem, jakimi są Chełmszczyzna, Hrubieszów, Zamość, Tomaszów, Jarosław. (Burzliwe oklaski). Towarzysze deputowani! Wszyscy wiedzą, że w tym celu, aby pomiędzy sąsiednimi państwami nawiązać dobrosąsiedzkie stosunki niezbędne jest, aby granice państwowe w miarę możliwości zgadzały się z granicami etnicznymi. Wtedy nie będzie powodów do różnych nieporozumień i sporów. Polski emigracyjny rząd, reprezentując interesy panów, a nie narodu polskiego, nie jest, widocznie, zainteresowany nawiązaniem dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim, z Radziecką Ukrainą. Polski emigracyjny rząd prowadzi imperialistyczną politykę skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu, która nie ma nic wspólnego z interesami polskiego narodu. Polscy panowie - emigranci marzą nie tylko o zaborze ziem Ukrainy Zachodniej, oni marzą o wielkomocarstwowej Polsce aż po Dniepr i Morze Czarne. Na to my odpowiemy naszym ukraińskim powiedzeniem ludowym: „Nie wyjdzie, panie lasze, po waszemu”. (Burzliwe oklaski. Śmiech)”¹⁴.

Dziennikarz agencji Reutera w nadanej do Londynu korespondencji dotyczącej cytowanego wyżej zagadnienia informował o możliwości aneksji Chełmszczyzny, w tym między innymi powiatów: hrubieszowskiego, tomaszowskiego, części biłgorajskiego, krasnostawskiego, zamojskiego i innych.

Na podstawie powyższej depechy została sporządzona informacja dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej na Wychodźstwie. Dokument napisany został w języku polskim i nosi datę 27 marca 1944 r.¹⁵.

W międzyczasie, bo w maju 1944 r. doszło na Kremlu do spotkania delegacji KRN z Józefem Stalinem, którego celem było ustalenie przyszłej granicy pomiędzy Polską a ZSRR. Szczęśliwym trafem autor dotarł do listu, który wysłał Mieczysław Feliks Rakowski¹⁶ do Jerzego Domańskiego, redaktora naczelnego Tygodnika „Przegląd”, w którym swe przeżycia z Moskwy opisuje jeden z uczestników ówczesnego spotkania. Mieczysław F. Rakowski posiadał list pośła dr Bolesława Drobnera¹⁷, który przesłał do wspomnianej redakcji. Z uwagi na fakt, iż obaj wymienieni politycy należeli w swoim czasie do elit rządzących Polską, korespondencję przytaczam z nieznacznymi skrótami: *Pan Je-*

¹⁴ *Ibidem.*

¹⁵ IMPS, Oblicze narodowościowe powiatów chełmskiego, zamojskiego, tomaszowskiego, hrubieszowskiego i jarosławskiego, sygn. A. 21.11.7. Dwustronicowy skan dokumentu przekazany przez Jacka Danela w posiadaniu autora publikacji.

¹⁶ Mieczysław F. Rakowski (1926-2008), premier w latach 1988–1989, poseł na Sejm PRL VI, VII, VIII oraz IX kadencji, ostatni I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

¹⁷ Bolesław Drobner (1883-1968), działacz socjalistyczny, w rządzie PKWN kierownik Resortu Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia, poseł do Krajowej rady Narodowej oraz na Sejm PRL I, II, III i IV kadencji.

rzy Domański Redaktor Naczelny „Przeglądu”. Szanowny Panie Redaktorze, (...) pozwalam sobie przestać list, który w październiku 1964 r. otrzymałem od posta dr. Bolesława Drobnera. Sądzę, że rozumiałe jest, iż w ówczesnej sytuacji publikacja tego listu w „Polityce” była niemożliwa. Mieczysław F. Rakowski. Tyle pismo przewodnie. Treść zasadnicza listu brzmi: Dnia 9 października 1964 wygłosiłem w Prokuraturze dla miasta Krakowa odczyt o aktualnych zagadnieniach polskich. Przyniosłem z sobą dwa numery „Prawda” z dnia 7 lutego 1944 i z dnia 15 marca 1944. Zastrzegłem sobie dyskrecję... Dlaczego? Bo mówiłem o sprawie trudnej, nieznannej w Polsce. Mówiłem potem o konferencji kilku członków późniejszego PKWN na Kremlu ze Stalinem w maju 1944. Ale dziś po uchwale Plenum Komitetu Centralnego KPZR z dnia 14 października 1964 można mówić, trzeba mówić i trzeba dokładnie przypominać te straszne dni w marcu 1944 r. Oto dnia 7 lutego 1944 wygłosił tow. Hreczucha¹⁸ na Radzie [Najwyższej] Związku Radzieckiego i Radzie Narodowości przemówienie, w którym dosłownie zaznaczył między innymi: „Zgromadzenie w r. 1939 stwierdziło w związku z ustalonymi w r. 1939 granicami, że zostały jeszcze niektóre okręgi, zamieszkałe przez naszych braci Ukraińców, domagających się połączenia ze swoim tej samej krwi narodem. Pozwalam sobie prosić rząd ZSRR i jego wodza Stalina o pomoc dla Ukraińców zamieszkujących ziemie Chełmskie, Hrubieszowa, Zamościa, Jarosławia (a więc też Przemyśla - dod. BD) i innych zachodnich okręgów, pragnących włączenia się do ziemi Ukrainy”.

Kiedy przeczytałem to oświadczenie tow. Hreczuchy, zdrętwiałem. Ale trudniejszym do zrozumienia było oświadczenie Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej SRR tow. Chruszczowa złożone dnia 1 marca 1944, m.in.: „Ukraiński naród będzie walczył o włączenie w skład ukraińskiego państwa odwiecznych ukraińskich ziem, jakimi są Chełmskie, Hrubieszów, Zamość, Tomaszów, Jarosław”. Kiedy podał nam te granice tow. Jakub Berman na zebraniu kilku członków późniejszego PKWN w maju 1944, oświadczyłem wyraźnie, że przy tych granicach nie wracam do Polski, bo nie mógłbym patrzeć w oczy Polakom. Zaproszono nas (m.in. Osóbkę¹⁹, Grubeckiego²⁰ i mnie) do tow. Stalina na konferencję, w czasie której w ciągu czterech godzin doszliśmy do ustalenia obecnej granicy, która od Leska w Bieszczadach aż do Suwałk, a potem po poziomej granicy (jakby wzdłuż liniiki - dod. BD) przeszła do Elbląga. A więc razem z Przemyślem, Jarosławiem, Łańcutem, Tomaszowem, Zamościem, Chełmem... z Olsztynem, Warmią, Jeziorami Mazurskimi itd. Ta granica zbiegała się z linią lorda Curzona, a daleką była od tej granicy, jaką wytyczał tow. Chruszczow. Wygraliśmy więc dobre granice na Kremlu w r. 1944²¹.

¹⁸ Myli się autor listu co do daty wygłoszenia przemówienia, które miało miejsce 30 stycznia 1944 r., a zostało opublikowane 7 lutego 1944 r.

¹⁹ Edward Osóbka-Morawski (1909-1997), przewodniczący Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, członek Krajowej Rady Narodowej, premier Rządu Tymczasowego i Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

²⁰ Jan Grubecki (1904-1987), ludowiec, kierownik Resortu Komunikacji, Poczty i Telegrafu w PKWN, członek Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich (ZPP), dokooptowany do delegacji Krajowej Rady Narodowej na rozmowy na Kremlu.

²¹ Niepublikowany list Bolesława Drobnera odnoszący się do ukraińskich roszczeń terytorialnych wobec Polski, „Przegląd” 2006, nr 41, s. 40. Autor publikacji jest w posiadaniu

Tak więc losy naszej wschodniej granicy rozstrzygnęły się na Kremlu w maju 1944 r. Zapewne o podjętej przez Józefa Stalina decyzji wiedziało jego najbliższe gremium. Nie wykluczone, że informacja dotarła także do Nikity S. Chruszczowa, który nie rezygnując ze swoich planów odnośnie Chełmszczyzny wysłał do generalissimusa dokument w sprawie rewizji dotychczasowych ustaleń z przedstawicielami Polski i włączenia Chełmszczyzny do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

W trakcie przeprowadzonych kwerend archiwalnych, w tym między innymi w Kijowie autor niniejszego artykułu natrafił na rosyjskojęzyczne dokumenty²², poświadczające próbę włączenia Chełmszczyzny do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Z taką inicjatywą wystąpił Nikita S. Chruszczow I sekretarzem KC WKP(b) Ukrainy do Józefa Stalina, ówczesnego sekretarza generalnego WKP(b)²³. W przywołanym dokumencie Chruszczow 20 lipca 1944 r. prosi Stalina o zgodę na utworzenie obwodu chełmskiego ze stolicą w Chełmie²⁴ (dokument przygotowany przez Nikitę S. Chruszczowa, którego kopię autor otrzymał z archiwum kijowskiego na stronie 16 i 17).

Treść dokumentu, jako oficjalne stanowisko polityczno-rządowe kierownictwa USRR brzmi: *CK KPZR Do towarzysza Stalina I. W. Wojska 1-go ukraińskiego oraz 1-go Białoruskiego frontów weszli na naszą granicę państwową i w kilku miejscach przesunęli się znacznie dalej od zachodniej granicy państwowej. Poza granicą państwa z 1941 roku pozostawała duża część terenów zamieszkałych przez Ukraińców. Z historycznego punktu widzenia ziemie te należały do Ukrainy, a część tych ziem w przeszłości należała do Państwa Rosyjskiego. Dlatego też uważam za niezbędne w tych rejonach, które są w większości zamieszkiwane przez ukraiński i ruski naród, po wyzwoleniu zorganizować nasz, radziecki rząd po to, aby później, kiedy będzie to wygodne oznajmić o oficjalnym przyłączeniu tych rejonów do Związku Radzieckiego wraz z przyłączeniem ich do Radzieckiej Ukrainy. Do Radzieckiej Ukrainy należy przyłączyć następujące rejony: Chełm, Hrubieszów, Zamość, Tomaszów, Jarosław i niektóre inne punkty przylegające do wyżej wymienionych rejonów. Z tych rejonów można będzie utworzyć w obrębie USRR obwód Chełmski z centralnym miastem Chełm. Po przyłączeniu tych rejonów do Związku Radzieckiego granica państwowa się wyprostuje, nie będzie wisieć nad Lwowem duży występek w postaci rejonu Sokal. Jeżeli przychylicie się do mojej propozycji, to ja niezwłocznie przywołam do siebie odpowiednie osoby, do sztabu frontu, i przystąpię do formowania obwodu chełmskiego oraz do osławiania rejonów, które zostaną przyłączone do niego. Jeżeli zgodzicie się z moją propozycją, ja przyślę mapę obwodu chełmskiego oraz projekt granicy państwowej. 20/VII.44 * 1/54. Podpis: N. Chruszczow²⁵.*

listu podpisanego przez Pawła Dybicza I z-cę redaktora naczelnego „Przeglądu” potwierdzającego, że cytowany tekst pochodził z oryginału i został wydrukowany w całości.

²² Uwiarygodnione kopie są w moim posiadaniu.

²³ Центральний державний архів громадських об'єднань України (dalej ЦДАГОУ), Ф 1. – Оп. 23. – Спр. 711, арк. 6-7.

²⁴ ЦДАГОУ, Ф 1. – Оп. 23. – Спр. 717, арк. 6-7.

²⁵ ЦДАГОУ, Ф 1. – Оп. 23. – Спр. 717, арк. 6-7.

Цх Цх птс

0

товарищу Ситскому И. В

Войска 1-го Украинского и 1-го Белорусского фронтов вошли на нашу государственную границу и в ряде мест продвинулись значительно западнее государственной границы.

За пределами государственной границы (1941 года) уже осваиваются военные территории, занятые украинцами. Исторически эти земли принадлежали к Украине и ранее эти земли в прошлом входили в состав Русского государства.

Поэтому в отношении указанных в этих районах, которые имеют большинство украинского и русского населения, после их освобождения организуем наше, Советское управление, с тем, чтобы позже, когда это будет выгодно, объявить эти районы о вхождении этих районов в состав Советского Союза, с присоединением их к Советской Украине.

К Советской Украине следует присоединить следующие районы: Холм, Грубешев, Замосце, Томашов, Ервелав и некоторые другие, ^{пункты} пункты, относящиеся к вышеуказанным районам. Из этих

2


4

районов может будет созданы в составе
ЦССР Холмской области в соответствии
цифры 07 **Холм**.

После включения этих районов в состав
Советского Союза ^{на территории} "государственной
границы", не будет навешивать ^{над Львовом} границей восточной
из района Соков.

Если Вы одобрили мои предложения то
я немедленно ^{напишу людей} выйду к себе, в штаб фронта,
и приступлю к формированию Холмской
области и к освоению районов, которые войдут
в эту область.

Если Вы согласны с этими предложениями, я
принию карту Холмской области и предель
государственной границы


Н. Хрущев

Лист - 44
№1/54

Źródło: Центральний державний архів громадських об'єднань України, Ф 1. – Оп. 23.
– Спр. 711, арк. 6-7.

Chruszczow przyjął za podstawę swojej propozycji gubernię chełmską, jej terytorium i ludność, pisząc jednocześnie, że planuje się ją włączyć do Ukraińskiej SSR, w skład której weszłoby 8 nowoutworzonych powiatów, w tym:

1/ powiat włodawski z centrum w mieście Włodawa, z włączeniem w jego skład większych miejscowości powiatu bialskopodlaskiego: Liszyna²⁶, Sławatycze, Sojówka, Kuzawka, Hanna, Dołhobrody, Holeszów, Lack i Dańce; więk-

²⁶ Nie mylić z Lisznem w powiecie chełmskim. W tym przypadku chodzi o miejscowość w powiecie bialskim.

szych miejscowości powiatu radzyńskiego: Przewłoki, Zaniówka, Kolano, Gęś, Jabłoń, Paszenki, Kudry, Dawidy, Radcze, Brzozowy Kąt, Rudzieniec, Czeberaki, Korona i Jaski; większych miejscowości z powiatu lubartowskiego: Czarny Las, Roztłucze, Grabów, Kaniwola, Dratów, Dratów 1, Dratów 2, Stary Las, Rogoźno, Pasieczno, Rozpłucie, Uciekajka, kol. Grądy. Łączna liczba mieszkańców powiatu wraz z włączonymi do niego miejscowościami miała wynosić 131.916 osób²⁷;

2/ powiat chełmski z siedzibą w Chełmie z włączonymi większymi miejscowościami powiatu lubelskiego: Kamionka, Zawadów, Wólka Bielecka, Zgniła (najprawdopodobniej Struga przyp. - aut.), Siostrzytów, Maryniów, Białka, Jaszczów. Łączna ilość mieszkańców nowoutworzonego powiatu chełmskiego z przyłączonymi do niego miejscowościami powiatu lubelskiego miała wynosić 137.585 osób²⁸;

3/ wschodnia część powiatu krasnostawskiego z ilością mieszkańców wynoszącą 43.598 osób, z centrum powiatu w mieście Krasnystaw²⁹;

4/ powiat hrubieszowski z ilością mieszkańców wynoszącą 101.392 osoby, z centrum w mieście Hrubieszów³⁰;

5/ część powiatu sokalskiego z centrum w Bełzie i północna część powiatu Rawa Ruska, z większymi miejscowościami: Zastawa, Wasylów, Targoszyn, Korczów, Staje, Rzeczyce. Ogólna ilość mieszkańców według wymienionego terytorium powiatów sokalskiego i Rawa Ruska wynosić będzie 43.650 osób³¹;

6/ powiat tomaszowski z centrum w Tomaszowie, z włączeniem do jego składu większych miejscowości Bełzec i innych przylegających do niego punktów powiatu Rawa Ruska. Ogólna ilość mieszkańców – 98.783 osób³²;

7/ większa część powiatu zamojskiego, z ilością mieszkańców 119.783, z centrum w Zamościu³³;

8/ część powiatu biłgorajskiego z centrum w Tarnogradzie i północna część powiatu jarosławskiego z większymi miejscowościami: Górne, Adamówka, Majdan Sieniawski, Cieplice, Dolne, Piskrowica, Rudka i Dobcza; północna część powiatu przeworskiego z większymi miejscowościami: Leżajsk, Ożanna, Sażyna, Przychojec i Stare Miasto; północna część powiatu cieszanowskiego; część terytorium powiatu Nisko, z większymi miejscowościami: Ulanów, Dąbrówka, Glinianka, Dabrowica, Wólka Bielińska, Bielin. Ogólna ilość mieszkańców ze wszystkich części wymienionych powiatów wynosić miała 120.332 osób³⁴.

Projektowany obwód chełmski w ramach Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej miał mieć 12.310 km² powierzchni, którą zamieszkiwałoby 797.039 osób.

²⁷ ЦДАГОУ, Ф 1. – Оп. 23. – Спр. 1624, апк. 5.

²⁸ *Ibidem*, апк. 5, 6.

²⁹ *Ibidem*, апк. 6.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

Przy tak zaplanowanym obwodzie chełmskim, w dokumentacji rosyjskojęzycznej jest również opis planowanej granicy. Interesujący nas fragment brzmi: *Projektowana nowa zachodnia granica państwowa Ukraińskiej SSR przechodzi na północ od Zachodniego Bugu³⁵ na 8-mym kilometrze na północ od miejscowości Sławatycze i biegnie na północny zachód od miejscowości Żuki i Wisznice, dochodzi do wsi Komarówka, gdzie zawraca na południe w kierunku miasta Parczew. Dalej zawraca na zachód w kierunku wsi Siemień, przechodzi zachodnim brzegiem jeziora bez nazwy, powraca na południe i przechodzi przez wioskę Grudek, zachodnią miejscowość Ostrów i Rozkopaczew, zostawiając na zachodzie miasto Łęczna, przecina rzekę Wieprz i dalej biegnie przez miejscowość Milejów, Biskupice i wychodzi ponownie na rzekę Wieprz, która biegnie do Krasnegostawu, który zostaje 3 km na wschód od projektowanej granicy. Od miasta Krasnystaw linia powraca na południowy zachód, przekracza rzekę Wieprz i biegnie w kierunku miejscowości Tereszpol, powraca na zachód, pozostawiając na północy miasto Biłgoraj i wychodzi na rzekę San w miejscowości Ulanów, dalej przekracza rzekę San i powraca na południowy wschód, biegnie 2 km od zachodniego brzegu rzeki San do miejscowości Grodzisko, gdzie powraca na południowy zachód, przekracza rzekę Wisłok, biegnie na zachód od miejscowości Kanczuga, Jawornik Polski, Dynów i wychodzi w kierunku miejscowości Jasienica (...)*³⁶.

Nie jest do końca jasne co zdecydowało o pozostaniu Chełmszczyzny w granicach Polski. Wiadomym jest jedynie, że na odręcznym piśmie Chruszczowa, oprócz jego podpisu, daty dziennej – właśnie 20/VII. 44 i numeru 1/54, brak jest jakiegokolwiek adnotacji, czy poświadczenia iż dwustronicowy dokument rzeczywiście dotarł do Stalina.

Wydaje się jednak bardzo prawdopodobnym, że Stalin mając do wyboru proponowany do przejęcia przez Chruszczowa obszar oraz Lwów z Borysławem, wybrał drugie rozwiązanie. Nie można też wykluczyć, że próby włączenia do USSR terenów na zachód od Bugu były celowo zaplanowane, by mieć argument przemawiający za przynależnością Lwowa i okolic do ZSRR, wykazując dobrą wolę i rezygnując z roszczeń chełmskich.

W dniu 22 lipca 1944 r. wojska radzieckie przekroczyły rzekę Bug, a na Chełmszczyźnie rozpoczęła działalność administracja PKWN. Z punktu prawa międzynarodowego, ta część wyzwolonej spod okupacji niemieckiej Polski, była załączkiem wyzwolonego kraju, a przynajmniej stwarzała takie wrażenie. Wszystko więc wskazywało na to, że Chełmszczyzna pozostanie przy Rzeczypospolitej.

Niezadowolona z takiego obrotu sprawy ludność ukraińska pisała prośby, petycje, wysyłała delegacje do władz politycznych USSR, argumentując ko-

³⁵ W nazewnictwie rosyjskim i ukraińskim funkcjonują dwie nazwy rzeki Bug: Bug Zachodni (ten którego część stanowi dzisiejszą granicę państwową) oraz Bug Południowy, który przepływa między innymi przed miasto Winnica.

³⁶ ЦДАГОУ, Ф 1. – Оп. 23. – Спр. 1624, апк. 14-15. Tłumaczenie własne. Dokument opisuje całość granicy ZSRR z Polską. Przytaczam jedynie ten fragment, który jest istotny dla realizowanego tematu artykułu.

nieczność ukrainizacji Chełmszczyzny, a także podziemne struktury zbrojne – mam tu na myśli Ukraińską Powstańczą Armię stosowały terror w odniesieniu do nowej administracji na wschód od Bugu, o czym będę pisać w dalszej części artykułu.

Powracając do odnalezionych w archiwum kijowskim dokumentów, przytoczymy kilka z nich. Pierwszy, datowany na 1 sierpnia 1944 r. skierowany do S. Chruszczowa pochodzi od byłych mieszkańców wsi Dutrów, powiat tomaszowski. Dokument zatytułowany „prośba” zawiera następującą treść: *Bardzo prosimy Radę Najwyższą Sowieckiej Ukrainy o przyłączenie naszego terytorium Chełmskiej Ziemi w jedną całość z ukraińską ziemią. Prośbę swoją motywujemy w następujący sposób: przeżywając do 1939 roku przeszliśmy najbardziej trudny ucisk polskich panów, a dopełnieniem czego w latach 1943 i 1944 było spalenie na Chełmszczyźnie 193 wiosek i zabójstwa okrutnymi metodami około 19.000 ludzi a także i to, że (Polacy przyp. – aut.) w dalszym ciągu stosują swój barbarzyński terror. Bardzo prosimy o rozpatrzenie naszej prośby, sprawdzenie na miejscu wszystkich złodziejskich polskich panów i w jak najkrótszym czasie przyłączyć nas do Sowieckiej Ukrainy. Mieszkańcy: 85 podpisów³⁷.*

Mieszkańcy Łaskowa, powiat hrubieszowski (40 osób) w prośbie napisali między innymi: *Za czasów Polski, my Ukraińcy byliśmy prześladowani przez polskie władze, byliśmy uciskani i ekonomicznie i moralnie. Nasze obiekty kultury były zrujnowane, a więzienia były przepętnione przez Ukraińców pod pretekstem komunizmu i bolszewizmu. Z nadejściem władzy niemieckiej Polacy zaczęli zabijać pojedynczych ludzi, a w miesiącu marcu 1944 roku rozpoczęli na terytorium Chełmszczyzny akcję całkowitego wyniszczenia Ukraińców bandyckimi sposobami: napadali na ukraińskie wioski, palili i zabijali Ukraińców. W naszej wiosce Łasków z 444 dusz, zabito 209 osób i spalono 102 chaty, ze wszystkimi narzędziami rolniczymi³⁸.*

Mieszkaniec wsi Nowosiółki, powiat hrubieszowski Włodzimierz P. (w oryginale nazwisko w pełnym brzmieniu przyp. - aut.) argumentując konieczność przyłączenia Chełmszczyzny do Ukrainy podał, że *tylko w pierwszych dniach miesiąca kwietnia tego roku (1944 przyp. – aut.) polscy nacjonaliści w całości spalili naszą wioskę Nowosiółki, która miała 226 domów i w tym czasie zamęczyli 198 ludzi, wśród których znajdowało się 4 miesięczne dziecko³⁹.*

Prośbę do N. Chruszczowa skierowało również 285 mieszkańców Żabcza, powiat hrubieszowski. Ich z kolei pismo rozpoczyna się od słów: *My, rolnicy wsi Żabcze, setki lat mieszkający na swoich rodzinnych ziemiach Chełmszczyzny, chroniąc swój ukraiński język, kulturę, obyczaje, choć byliśmy 22 lata*

³⁷ ЦДАГОУ, Ф 1. – Оп. 23. – Спр. 790, апк. 6. Tłumaczenie własne. Dokument nie jest oryginalny, napisany na maszynie, bez podpisów. Jest co prawda adnotacja „przekład z ukraińskiego”, ale brak poświadczenia zgodności z oryginałem.

³⁸ *Ibidem*, apk. 7. Tłumaczenie własne. Dokument nie jest oryginalny, napisany na maszynie, bez daty i podpisów. Jest adnotacja „przekład z ukraińskiego”. Nie ma natomiast adnotacji poświadczającej jego zgodności z oryginałem.

³⁹ *Ibidem*, apk. 8. Tłumaczenie własne. Dokument nie jest oryginalny, napisany na maszynie. Jest co prawda napis „zgodnie” i data – chyba przekładu z języka ukraińskiego – 30 VII 1944 r.

pod Polską i pod niemieckimi okupantami. Teraz doczekaliśmy się wolności od swoich braci - Armii Sowieckiej. Uznając od starszych oficerów Armii Czerwonej o tym, że za rzeką Bug powinna być Republika Polska, my ze wszystkich sił prosimy, by przyłączono nas do Ukraińskiej SSR, ponieważ my z Polakami żyć nie chcemy. Po pierwsze oni za 22 lata swoich rządów, zniszczyli nasze ukraińskie szkoły, domy kultury, kooperatywy, nie dawali uczyć się w średnich szkołach naszym dzieciom, nie wysyłali nas do pracy w organizacjach (ukraińskich przyp. – aut.), prześladują za nasz język ojczysty, więzienia były wypełnione naszymi braćmi za tych 22 lat. Teraz w 1944 roku, przy niemieckich najeźdźcach, polscy nacjonałiści bronią zniszczyli naszą i wiele innych wiosek, zabili setki ludzi z naszej gminy (dzieci, starsze kobiety i starszych mężczyzn). Po takim odnoszeniu się w stosunku do narodu ukraińskiego ze strony Polaków, my nie możemy razem żyć i prosimy rząd USSR, jeśli jest to możliwe, przyłączyć nas do USSR⁴⁰.

31 lipca 1944 r. prośbę do Nikity Sergejewicza Chruszczowa napisało też 647 mieszkańców wioski Poturzyn, powiat hrubieszowski; 89 rolników ze wsi Radostów, gmina Poturzyn, powiat hrubieszowski, 150 Ukraińców ze wsi Wasylów, 330 mieszkańców wsi Dołhobyczów, przedstawiciele 17 przedstawicieli organizacji podrejonu Waręż, 165 rolników z wioski Nowosiółki, 418 rolników ze wsi Posadów⁴¹. Wszystkie – pisane jakby pod „dyktando”. Użyto w nich tych samych argumentów, zarówno z okresu międzywojennego, jak również z lat wojny, a w szczególności z roku 1944.

W zbiorze tej grupy dokumentów na szczególną uwagę zasługuje pismo od przedstawicieli stałych mieszkańców gmin powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego, adresowane do generalissimusa Józefa Wisarionowicza Stalina. Jest to pismo o tyle istotne, że używając argumentacji na przyłączenie Chełmszczyzny do ZSRR, sięga do okresu tuż po I wojnie światowej i Traktatu Wersalskiego. W dokumencie, w stosunku do Chełmszczyzny nie ma innego określenia jak „nasze ziemie”. Jest również i taki argument, gdzie podaje się przykłady 2 księży prawosławnych rozstrzelanych przez „szwabskich” żandarmów. Obaj: o. Gurejczyk ze wsi Witorom na Podlasiu i o. Trofimowicz z Buśna, na Hrubieszowszczyźnie za troskę o jeńców Armii Czerwonej, którym trzeba było pomóc przy przekroczeniu granicy⁴². Zwraca też uwagę fragment ze strony 3 cytowanego dokumentu: *Gdy polskim nacjonalistom okazało się, że mało, od 1943 roku terrorystyczne oddziały polskich nacjonalistów za zgodą swoich braci „Volksdeutsche” - szwabskich żandarmów, zaczęli likwidować naszych czołowych przedstawicieli. Takim sposobem zabito setki najlepszych synów. My cierpieliśmy i z naszej strony nie było ani jednego faktu odwetu na Polakach.* Jest też wymowne zakończenie powyższego wystąpienia: *Pokornie,*

⁴⁰ *Ibidem*, apk. 9. Tłumaczenie własne. Dokument nie jest oryginalny, napisany na maszynie. Jest co prawda napis „zgodnie” i data – chyba przekładu z języka ukraińskiego – 30 VII 1944 r.

⁴¹ *Ibidem*, apk. 10-16, 21. Tłumaczenie własne. Dokumenty nie są oryginalne, napisane na maszynie, z adnotacją – również napisana na maszynie „przekład z języka ukraińskiego”.

⁴² *Ibidem*, apk. 17-20. Tłumaczenie własne. Dokument nie jest oryginalny, napisany na maszynie, z adnotacją – również napisaną na maszynie „przekład z języka ukraińskiego”.

gorąco, klękając na kolanach i twardo prosimy Ciebie Ojczyźnie Marszałku Towarzyszu Stalin – wyzwól nas z nowej niewoli i przyłącz nas z naszymi ziemiami, od wieków ukraińskimi Chełmszczyzny do matczynej ukraińskiej ziemi ZSRR⁴³.

W ocenie autora tego typu działania ze strony mieszkających na pograniczu Ukraińców, wyłącznie z powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego świadczą o celowej inspiracji. Nie wykluczone, że swój udział w tej akcji miała między innymi Nina Pietrowna Kucharczyk, trzecia od 1924 r. żona Nikity Chruszczowa, urodzona 14 kwietnia 1900 r. w Wasylowie⁴⁴.

Mimo już uzgodnionego przebiegu linii demarkacyjnej z przedstawicielami PKWN, 30 lipca 1944 r. do Moskwy przybyła delegacja rządu londyńskiego w składzie: Stanisław Mikołajczyk, premier, minister Tadeusz Romer oraz Stanisław Grabski, przewodniczący Krajowej Rady Narodowej. Celem wizyty były cztery zasadnicze punkty: 1/ współpraca wojskowa w walce z Niemcami; 2/ **sprawa przyszłych granic Polski**; 3/ reorganizacja i powrót do Polski Rządu Polskiego oraz 4/ unormowanie trwałych i przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim⁴⁵. Odpowiedzialny, czy raczej decydujący ze strony ZSRR o tym czy i kiedy do spotkania dojdzie Mołotow, w rozmowie 31 lipca na stwierdzenie Mikołajczyka: „Przybyłem do Moskwy, aby omówić z Rządem Sowieckim wszystkie zagadnienia sporne. Mam wrażenie, że w rzeczywistości nie ma takich dużych różnic w naszych wzajemnych zapatrywaniach na te sprawy. Zależy mi przede wszystkim na wytworzeniu między nami atmosfery zaufania i ufam, że to się uda”. Mołotow ripostując odpowiedział: *Wydaje mi się, że lepiej byłoby, gdyby panowie porozumieli się najpierw z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego*⁴⁶.

Do rozmów ze Stalinem doszło 3 sierpnia 1944 r. S. Mikołajczyk w przygotowanej notatce na to spotkanie, mówiąc o granicy wschodniej stwierdził między innymi: *Sprawy przyszłych granic Polski. Ostatecznemu załatwieniu sprawy już teraz stoją na przeszkodzie nie tylko względy formalno-prawne, związane z przypisami Konstytucji Polskiej zarówno z 1921 r. jak z 1935 r., ale także fakt, że niepodobna jest wymagać od Narodu Polskiego konkretnych ustępstw na wschodzie, skoro na razie nie ma jeszcze możliwości konkretnego załatwienia sprawy przyszłych granic Polski na północy i na zachodzie. Premier Mikołajczyk oczekiwał też od Stalina pozostawienie w granicach Polski takich ośrodków życia narodowego, kulturalnego – Wilna i Lwowa*⁴⁷.

W odpowiedzi Stalin mówił: *Jak chcemy, pyta się pan, panie premierze aby była przyszła granica Polski, chwila ciszy... a więc następująco (...) na wschodzie Linia Curzona, na zachodzie granica biec będzie rzeką Odrą i Nysą. Poza*

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ W. Biały, *Historie rodzinne, Sentymenty Chruszczowowej*, „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 45, s. 2.

⁴⁵ IMPS, Specjalny sekretariat Premiera, tzw. „Archiwum p. Zarańskiego”, sygn. PRM.Z, t. 4, k – 8, 18. Autor jest w posiadaniu skanów cytowanych dokumentów.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*, k – 20.

tym dla Polaków będzie Szczecin. Królewiec (chwile myśli) i rejon Królewca dla Rosjan. Tak dla Rosjan. Mikołajczyk – duży wywód w obronie Lwowa i Wilna o pokrzywdzeniu (...) Stalin: Jeżeli ma to być krzywda dla Polaków, to będzie to również krzywda dla Litwinów, dla Ukraińców. Przecież wszystkie narody są „równoprawny” - poprawia tłumacza rosyjskiego, który tłumaczy na angielski „równoprawne”. Ja nie chcę poszkodować ani Polaków, ani Ukraińców, ani Białorusinów. Słowianie niech się dogadają. Nie chodzi o to aby „drug od druga” ziemi nie zabrał. Ja uważam i tak myślę. Również tak myślą obywatele sowieccy. (...) Granica, którą obecnie proponujemy nie jest wymysłem ani rosyjskim ani polskim, ale jest granicą kompromisu, opracowana przez superarbitra. Mało kto z Rosjan zdecydowałby się oddać Białystok... a my oddajemy. (...) Ja już jestem stary, na starość nie mogę krzywdzić. Przeciw sumieniu nie mogę działać. Zresztą proszę pamiętać, że Ukraińcy żądają Chełma⁴⁸. W Czerwonej Armii mamy 1.100.000 wspaniałego żołnierza ukraińskiego, który się bije z Niemcami. Nie można nam krzywdzić Ukraińców. „Nie lżia ich obizać”. Mołotow przytakuje⁴⁹.

W Moskwie doszło do jeszcze jednego spotkania. Tym razem 6 i 7 sierpnia rozmawiali tu – również o przyszłych granicach Polski wyżej wymienieni oraz Osóbka-Morawski, Witos, Wasilewska i Żymierski. Generalizując można stwierdzić, że cała czwórka popierała koncepcję granic przedstawiana przez ZSRR, a na szczególne „wyróżnienie” zasługuje Wanda Wasilewska, która nie znajdowała argumentów na pozostawienie w granicach Polski Lwowa i Wilna, stwierdzając, że *są to jedynie wyspy w morzu innych narodów*⁵⁰. Por. Aneks I (s. 34).

Na tym samym spotkaniu, w mojej ocenie, w negatywnym świetle przedstawił sytuację granic Polski generał Żymierski: *W kraju kwestia granic przedstawia się zupełnie inaczej, niż wy (Mikołajczyk, Romer, Grabski przyp. - aut.) mówicie. Polacy z Poznańskiego i Pomorza nie patrzą na te sprawy tak dramatycznie. Poza tym tragiczne przejścia Polaków z mniejszością ukraińską i białoruską nauczyły społeczeństwo polskie realizmu. Tylko wasze organy (mowa o Rządzie Polskim na Wychodźstwie przyp. - aut.) podjęły walkę o granice wschodnią. Kiedy Sikorski był w Moskwie, całe społeczeństwo polskie pokładało w tej wizycie wielkie nadzieje. Kiedy Rząd Polski skręcił linię Sikorskiego, społeczeństwo spotkał zawód. Jak możecie spodziewać się, aby armie sowieckie nie miały pewnych efektów tej wojny, w postaci oswobodzenia Ukraińców i Białorusinów. **Jak Stalin ma wytłumaczyć Ukraińcom, że zostawia za Bugiem***

⁴⁸ Stalin mówiąc o Chełmie miał zapewne na myśli sugestię Chruszczowa o przyłączeniu do Ukrainy nie tylko Chełma, ale Chełmszczyzny, w granicach opisanych w niniejszym artykule.

⁴⁹ IMPS, Specjalny sekretariat Premiera, tzw. „Archiwum p. Zarańskiego”, sygn. PRM.Z, t. 4, k – 26, 27, 51. Tekst przepisany ze stenogramu z rozmów sporządzonego przez A. Mniszka, tłumacza polskiego, który w oparciu o ten dokument sporządził także dokument „Podróż do Moskwy. Notatka A. Mniszka z rozmowy ze Stalinem (premiera Mikołajczyka) 3. 8. 44. k – 30 i następne. Rozmowa ze Stalinem trwała 2 ½ godziny i zakończyła się około północy.

⁵⁰ IMPS, Specjalny sekretariat Premiera, tzw. „Archiwum p. Zarańskiego”, sygn. PRM.Z, t. 4, k – 75 – 77.

pewną ich część (w Chełmszczyźnie). W polityce decydują nie sentymenty, lecz realia (podkreślenie – aut.). W sprawie granic głos zabrał też W. Witos⁵¹.

Wracając do sytuacji na polsko-sowieckim pograniczu już po przekroczeniu przez wojska rzeki Bug i stosunku Ukraińców do nowej rzeczywistości, wspomnieć trzeba kwerendę w Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Chełmie tylko jednego poszytu Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie (sygn. 120), która pozwala na zapoznanie się z podaniami co najmniej kilkuset osób właśnie narodowości ukraińskiej tylko z Hrubieszowskiego, w których proszą władze polskie o wyrażenie zgody na ich pozostawienie w Polsce.

Pierwszy dokument został napisany przez Teklę K. z Tudorkowic (w oryginałach nazwiska i dane adresowe w pełnym brzmieniu przyp. - aut.), która prosiła o nadanie jej i 3 członkom rodziny obywatelstwa Państwa Polskiego. Tekla K. tłumaczyła swój wpis na listę ukraińską tym, że gdyby tego nie zrobiła zostałaby zamordowana⁵².

Kolejny przykład: *Niniejszym zaświadczam, że udzieliłem zezwolenia na stałe zamieszkanie bez prawa wysiedlenia ob. Józefa B. w Hrubieszowie wraz z żoną Marią B. Władze wojskowe, bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej proszone są o nie czynienie żadnych trudności ze względu na podeszły wiek. Starosta Powiatowy*⁵³.

Kolejny dokument, tym razem skierowany do Starosty Powiatowego w Hrubieszowie brzmi: *My niżej podpisani robotnicy kolejowi V działki roboczej na st. Hrubieszów uprzejmie prosimy obywatela starostę o zwolnienie od wyjazdu do S.S.R. rob. Floriana D. pomimo tego, że ob. Florian D. jest narodowości ukraińskiej, pracuje na PKP przez cały czas okazał się uczciwym i sumiennym pracownikiem, dając wiele korzyści przy odbudowie linii kolejowej Zamość – Hrubieszów, o czym stwierdzamy własnoręcznymi podpisami. Hrubieszów 7 X 1945 r.*⁵⁴.

Zezwolenie Starosty Powiatowego w Hrubieszowie: *Zezwalam na stałe zamieszkanie w Hrubieszowie Ob. Helenie Z. Wraz z dziećmi (...) bez prawa wysiedlenia*⁵⁵.

Kolejne zezwolenia dotyczyły Michała G. i jego żony zamieszkałych w Hrubieszowie⁵⁶, Jana M. i jego żony również z Hrubieszowa⁵⁷.

Bardzo wymowne w treści podanie do Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie złożyła Anna W. z Hrubieszowa: *Uprzejmie proszę o uchylenie postanowienia Starostwa z dnia 11 X 1945 r. wzywającego mnie do opuszczenia mieszkania. Postanowieniem tym czuje się bardzo pokrzywdzona, gdyż nigdy Ukrainką nie byłam i nie jestem. Rodzina moja złożona z matki staruszki,*

⁵¹ *Ibidem*, k – 81. Należy podkreślić, że w spotkaniu 7 sierpnia brał również udział Bolesław Bierut.

⁵² APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k – 1-2.

⁵³ APLOCh, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 120, k – 3. Na wszystkich cytowanych dokumentach podpisy oryginalne.

⁵⁴ *Ibidem*, k – 4. Dokument podpisało 8 osób.

⁵⁵ *Ibidem*, k – 5.

⁵⁶ *Ibidem*, k – 6.

⁵⁷ *Ibidem*, k – 7.

dwóch siostr i brata przyjęli wiarę rzymskokatolicką. Ja tego nie uczyniłam, ponieważ nie byłam obecna w Hrubieszowie, gdy rodzina moja zmieniła wyznanie wiary. Jednak zawsze czułam się i czuję tylko Polką. Od lat młodych należałam do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, na dowód czego posiadam zaświadczenie wydane mi przez ks. Nećko w Hrubieszowie. Obecnie jestem również gotową zadość uczynić przepisom formalnym i przyjąć wiarę rzymskokatolicką, lecz jest to chwilowo niemożliwe z powodu choroby ks. prałata. Siostra moja jest Polką i zamężną za Polakiem. Brat mój jest również Polakiem i służy w Wojsku Polskim. Na utrzymaniu mam matkę, staruszkę, którą musiałabym pozostawić bez środków utrzymania. Przedstawiając powyższe uprzejmie proszę o przychylenie się do mojej prośby⁵⁸.

Istotnych informacji dostarcza kolejny dokument: *Podanie*. Starostwo Powiatowe (Wydział mieszkaniowy) w Hrubieszowie pismem z dnia 12 X 1945 r. l. 198/45 wzywa mnie wraz z córką Eugenią do opuszczenia mieszkania w ciągu 48 godzin. Postanowieniem tym czuję się pokrzywdzona, ponieważ czułam się i czuje Polką. Rodzice moi jak ojciec był pochodzenia rzymskokatolickiego narodowości polskiej. Pod naciskiem tylko rządu rosyjskiego dzieci ochrzcił w cerkwi prawosławnej, lecz sam prawosławnym nie był. Ja urodziłam się na ziemi i w kraju Polskim, zawsze byłam Polką i chcę nadal nią pozostać. Rodzina moja jest również pochodzenia polskiego. Dzieci moje wychowywałam w duchu czysto polskim i wpajałam uczucia miłości Polski jako naszej ojczyzny (...) ⁵⁹.

W innym podaniu 60-letni mężczyzna prosząc o pozostawienie go w Polsce stwierdza między innymi: *ja zaś z powodu tylko niezaradności swojej, a obecnie starości pozostałem prawosławnym (...) ⁶⁰*.

Kolejny dokument napisał mężczyzna, który prosi o pozostawienie go w Polsce wraz z żoną, teściową oraz czwórka dzieci. Oto jakiej użył argumentacji: *Ukraińcami nie byliśmy, tak ja, jak i moja rodzina. Jesteśmy wyznawcy wyznania prawosławnego narodowości polskiej. (...) W roku 1923 służyłem w Wojsku Polskim w Korpusie Ochrony Pogranicza. (...) Wysiedlenie to uważam za bardzo krzywdzące. (...) ⁶¹*.

Jeden z dokumentów adresowany jest do Komitetu Powiatowego PPR (Polskiej Partii Robotniczej przy. - aut.). Józef H. ze Sławęcina napisał: *W dniu 12 X br. otrzymałem pismo Starostwa Pow. w Hrubieszowie z wezwaniem opuszczenia lokalu zamieszkałego przez moją rodzinę, składającą się z 6 osób: ja z żoną, troje dzieci i stara 83 letnia, ciężko chora matka. Zwracam się z uprzejmą prośbą do miejscowego Komitetu o wstawienie się za mną u ob. starosty, abym pozostał wraz z rodziną na miejscu. Do roku 1939 byłem Polakiem, służyłem w Wojsku Polskim. Podczas okupacji niemieckiej, pod wpły-*

⁵⁸ *Ibidem*, k – 8, 9. Do podania dołączono oryginalną legitymację członkowską nr 48 z 1933 r. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Hrubieszowie, z pieczęcią okrągłą i podpisami prezeski oraz sekretarki.

⁵⁹ *Ibidem*, k – 10, 11. Pod pismem 13 podpisów, w tym jeden w języku rosyjskim.

⁶⁰ *Ibidem*, k – 12. Autorem podania jest mieszkaniec Hrubieszowa. Pod pismem 23 podpisy, w tym 3 w języku rosyjskim.

⁶¹ *Ibidem*, k – 14. Oprócz autora prośby, jego starania o pozostawienie w Polsce poparło 7 osób.

wem nacisku mojej rodziny ukraińskiej, która już wyjechała do ZSRR, otrzymałem kenkartę ukraińską. Jednak stosunek mój do Polaków był nadal lojalny: nie współdziałałem ani z Niemcami, ani z Ukraińcami na szkodę Polaków. Kiedy w roku 1943 szalała rzeź ukraińska na Polakach na Wołyniu, przybywającym stamtąd Polakom zawsze pomagałem materialnie, czym mogłem, co mogę stwierdzić własnoręcznymi podpisami mieszkańcy Sławęcina⁶².

Były też przypadki obrony wójtów – Ukraińców z okresu okupacji przez mieszkańców gminy: Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Pana Starosty w Hrubieszowie, aby zapewnił bezpieczeństwo życia i mienia obywatelowi Michałowi K., który swoim postępowaniem, prawym charakterem, uczciwością, jako lojalny obywatel Rzeczypospolitej Polskiej na to zasługuje. W czasie okupacji niemieckiej jako wójt gminy (...) nikomu z Polaków nic złego nie uczynił, stał zawsze w obronie pokrzywdzonych, krył przed Niemcami miejscowych wysiedlonych z innych gmin Polaków, uciekinierów zza Bugu dawał im przytułek, otaczał ich opieką, nie dopuścił do wysiedlenia. Sołtysom zabraniał wyznaczać podwozy u Polaków dla Ukrain. SD, które tu było stacjonowane (...). W ostatnich dniach stała mu się krzywda, w nocy nieznani sprawcy zabrali mu krowy, grozili śmiercią, żeby opuścił gospodarstwo swoje i wyjechał do ZSRR⁶³.

Inne z wielu przykładów:

- Uprzejmie proszę Starostę Powiatowego o wydanie mi karty stałego pobytu, jako osobie narodowości polskiej, podczas okupacji niemieckiej miałem wprawdzie dowód ukraiński, jednak o niego się nie starałem. Ukraiński Komitet uważając, że prawosławne wyznanie jest równoznacznie z ukraińską narodowością zmusił mnie do przyjęcia ukraińskiego dowodu (...) ⁶⁴;

- Maria P. z Hrubieszowa: Córka moja jest katoliczką, ja i syn wyznania prawosławnego. (...) Wobec powyższego upraszamy najuprzejmiej Pana Starostę o pozostawienie nas na miejscu⁶⁵.

- Wasyl i Anna G.: Uprzejmie poroszę o odwołanie zarządzenia w sprawie opuszczenia lokalu zajmowanego obecnie przez moją rodzinę, oraz pozostawienie mnie na dawnym miejscu zamieszkania. Jestem wyznania prawosławnego, mimo to nie należałem do żadnej partii (...) ⁶⁶.

- Julia M. z Hrubieszowa: Dnia 22 X br. otrzymałam zawiadomienie o eksmisji jako Ukrainka. Nie czuję się Ukrainką, gdyż byłam żoną Polaka i dwaj moi synowie (...) są katolikami (...) ⁶⁷.

W cytowanym poszycie są też prośby zbiorowe. Przytaczamy tylko jedną z nich: Do Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie. Mieszkańcy wsi Kosmów, gmina Kryłów. Prośba. W związku z akcją przesiedlenia ludności ukraińskiej z terenów Polski do Związku Sowieckiego my, mieszkańcy wsi Kosmów, ośmielamy się prosić o pozostawienie nas na miejscu. Przesiedlenie takowe, zważ-

⁶² *Ibidem*, k – 16, 17. Prośbę poparło 28 mieszkańców Sławęcina. 2 spośród wszystkich złożonych podpisów były w języku rosyjskim.

⁶³ *Ibidem*, k – 21, 22. Pod dokumentem wiele podpisów oraz pieczęć urzędowa gminy.

⁶⁴ *Ibidem*, k – 24.

⁶⁵ *Ibidem*, k – 27.

⁶⁶ *Ibidem*, k – 28.

⁶⁷ *Ibidem*, k – 43.

cza rolnika, pociągga za sobą zupełną jego ruinę jak materialną, tak również moralną i w świadomości wysiedlonego podobny akt pozostaje jako kara. Ponieważ my, mieszkańcy wyżej wspomnianej miejscowości nie poczuwamy się do żadnej winy wobec Państwa i Narodu Polskiego, któryby w konsekwencji musiała za sobą pociąggać aż tak surową karę, prosimy usilnie o pozwolenie skorzystania nam z postanowienia o dobrowolnym przesiedleniu się ludności i pozostania na miejscu. Tysiącletni okres pobytu z ludnością polską i przebywanie pod wpływem instytucji jakie istniały na ziemiach Polski wytworzyły w nas pierwiastki psychiczne różniące się bardzo silnie od ludów zamieszkałych wschodnie tereny Europy. Przy tym przyrzekamy najchętniej i najdokładniej wykonywać wszelkie zarządzenia władz państwowych, aby w ten sposób najskuteczniej przyczynić się do odbudowy Państwa Polskiego. Kosmów, dn. 30 X 1945 r. ⁶⁸.

O wynikach ewakuacji do ZSRR 23 października 1945 r. Przedstawiciel Główny Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych w piśmie skierowanym do Starosty Powiatowego w Hrubieszowie stwierdził, że ewakuacja ludności narodowości ukraińskiej zamieszkałej na terenie gmin: Bełż, Dołhobyczów, Krystopol, Chorobów, Wareż i Kryłów nie dała zadawalających wyników, gdyż jeszcze około 90% tej (ukraińskiej przyp. - aut.) ludności przebywa w miejscach zamieszkania⁶⁹.

Tymczasem w sierpniu 1945 r. wśród Ukraińców Chełmszczyzny kolportowana była ulotka, podpisana „Świadomi Ukraińcy”, której treść nie pozostawia wątpliwości, że głównym celem tej grupy narodowościowej było niedopuszczenie do ustanowienia granicy na Bugu, a tym samym pozbawienia Ukrainy ziem leżących na zachód od tej rzeki. Jedna z dwustronicowych ulotek informuje, że: *w połowie sierpnia br. podpisano w Moskwie polsko-sowiecką umowę o wschodnich granicach Państwa Polskiego. Na podstawie tej umowy milion Ukraińców zostało jeszcze na terytorium Państwa Polskiego. Ludność ukraińska zamieszkuje głównie Chełmszczyznę wzdłuż Bugu nad Sołokiją. (...) Ziemie, jakie my zamieszkujemy uważamy za nasze terytorium ziemię naszych przodków – za naszą ojczyznę ⁷⁰. W zakończeniu ulotki czytamy: Zdrowy rozum narodu nakazuje każdemu świadomemu Ukraińcowi nie opuścić dobrowolnie swojej rodzonej ziemi, bo kto ją opuszcza, ten popełnia zbrodnię przeciwko swojej ojczyźnie. Nasze narodowe hasło – na swojej ziemi nie ustępować, a bronić ją wszelkimi siłami, chociażby dokoła nas zostały same spaleniska i ruiny ⁷¹.*

W październiku 1945 r. wśród narodowości ukraińskiej rozpowszechniany był list - odezwa. Jego znamienity na owe czasy tytuł brzmiał: *Wolność narodom. Wolność jednostce. Śmierć tyranom. Do wszystkich narodów cywilizowanych. Otwarty list Ukraińców, mieszkających na zachód od linii Curzona ⁷².*

⁶⁸ *Ibidem.*

⁶⁹ *Ibidem*, k – 51. Pod pismem w imieniu gromady dwa podpisy.

⁷⁰ Centralne Archiwum Wojskowe im. mjr. Bolesława Waligóry (dalej CAW), Do Ukraińców poza linią Curzona w sprawie przesiedlenia, sygn. IV. 501. 1/A. 629, k – 414-415.

⁷¹ CAW, sygn. IV. 501. 1/A. 629, k – 414-415.

⁷² *Ibidem*, k – 421.

W dokumencie zwracano się do ambasad i urzędów Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych A.P., Francji, Szwecji, Szwajcarii, Turcji i wszystkich innych cywilizowanych w Europie i poza Europą. Zwracano się też osobiście do prezydenta Trumana, premiera Atlee. Nie pominięto dostojników Kościołów chrześcijańskich... Zwracano się w *sprawie okrutnego pogwałcenia wszystkich praw, które wobec nas dopuszczają się – pod przewodnictwem – Wojska Polskiego oraz inne organy istniejącego Rządu Polskiego. Na podstawie uchwały konferencji krymskiej wspomniane terytorium na północ i zachód od linii Curzona ma pozostać w granicach odnowionego Państwa Polskiego. Wobec tego przysługują ludności ukraińskiej, która w liczbie około 1 miliona od najdawniejszych czasów zamieszkuje to terytorium, wszystkie konstytucyjne, obywatelskie uprawnienia Państwa Polskiego. Jednak istniejący rząd polski, wykonawca woli i wskazówek władz sowieckich, od których jest zależny, nie przyznał Ukraińcom praw ludzkich i obywatelskich, lecz postanowił nawet przy pomocy gwałtu wysiedlić ludność ukraińską z jej dotychczasowych i odwiecznych ojczystych osiedli. Lecz ludność ukraińska nie chciała i nie chce pod żadnymi warunkami porzucić swojej ziemi i swych dotychczasowych osiedli z przyczyn zupełnie zrozumiałych i ludzkich, a dalej przede wszystkim dlatego, że przesiedle(nie przyp. - aut.) jest skierowane do ZSRR, gdzie ponad 40 milionów ludności ukraińskiej żyje wśród strasznych warunków, nie mając ani politycznych, ani kulturalnych czy też religijnych, ekonomicznych, czy społecznych praw ludzkich. Reżim sowiecki, który panuje na terenie ZSRR, jest to reżim totalnej dyktatury, jest to reżim strasznej tyranii, prześladowań narodowych i religijnych i straszego wyzysku gospodarczego* (podkreślenie aut). (...) *U nas istnieją w dużej ilości wioski, których ludność całymi miesiącami z całym swoim nędznym dobytkiem, z kobietami i dziećmi żyją w wilgotnych lasach, w jaskiniach i wśród moczarów, ukrywając się przed dzikim, nieludzkim terrorem*⁷³. W podpisie – przedstawiciele wszystkich warstw ludności ukraińskiej żyjącej za linią Curzona.

Zwraca uwagę fakt, że w obu dokumentach nie mówi się o Polsce leżącej na wschód od Bugu, ale o terenach leżących na wschód od linii Curzona. Dziś trudno wyrokować ilu i którzy Ukraińcy byli sygnatariuszami wspomnianych dokumentów. Można jednak zauważyć, że zdecydowana większość przesiedlanych za Bug nie chciała tam jechać i mieszkać. Nic więc dziwnego, że, tak jak napisano walczone z powojenną władzą, przeciwstawiano się jej decyzjom, walczone z Polakami. Słowem bój o Chełmszczyznę, mimo zakończenia II wojny światowej we wschodniej części Lubelszczyzny w dalszym ciągu trwał.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż mimo zakończenia działań wojennych Polska – szczególnie na wschodzie zamiast granicy miała linie demarkacyjną (rozgraniczającą), która stanowiła – przynajmniej teoretycznie – punkt wyjścia do ustalenia i ostatecznego zatwierdzenia granicy państwowej, a tym samym stwarzała złudne nadzieje na ewentualną zmianę powojennego status quo.

Tymczasem Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego rozkazem organizacyjnym nr 0245/Org z 15 września 1945 r. zgodnie z planem rozwoju sił

⁷³ *Ibidem*, k – 421- 424.

zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej dla ochrony granic na czas pokoju powołało 11 Oddziałów Ochrony Pogranicza, w tym 7-my z miejscem dyslokacji we Włodawie⁷⁴, a przy Dowództwie Okręgu Wojskowego w Lublinie powołany został Wydział Służby Pogranicznej w składzie osobowym: 12 wojskowych i 1 kontraktowy. Natomiast 7-my Oddział Ochrony Pogranicza składał się z 4 komendantur odcinków i 16 strażnic liniowych o składzie osobowym 1856 wojskowych i 23 kontraktowych w Oddziale; 2 i 13-tej kompanii łączności i o składzie osobowym 99 ludzi w każdej⁷⁵.

W celu ostatecznego ustalenia przebiegu granicy państwowej powołano Polską Komisję Mieszana, której przewodniczącym został dr A. Zaruk-Michalski. Powołano też VI Podkomisji. Dwie z nich – III i IV działały na terenie Lubelszczyzny. Trzecią podkomisję tworzyli: mjr St. Burzyński, przewodniczący, inż. W. Woydyłło, viceprzewodniczący, inż. R. Bakanowski, członek oraz J. Piotrowski, sekretarz. Jej pierwsza siedziba znajdowała się w polskim miasteczku Krystopol. Skład podkomisji III ze strony ZSRR tworzyli: płk A. Chochłow, przewodniczący, M. Swietłow i Kwiliński, członkowie oraz G. Sianian, sekretarz. Pracownikami polskiej III podkomisji byli: Jan Szulc, kasjer, Tadeusz Bogdański, intendent, Sabina Mizerska, maszynistka, Bronisław Słupieczański, Stanisław Witkowski, Wojciech Hegmajer, Klemens Będziński, mjr Władysław Dobrzyński oraz Tadeusz Dudkiewicz, kierownicy grupy, Janusz Rewski, mierniczy, Edward Woda, Bolesław Kobutnicki, Alfons Strysek, Feliks Włodarczyk oraz Jan Rusiecki, topografowie, Jerzy Czuchajew, Włodzimierz Suworow, Edward Jaroński, Zdzisław Boczkowski, Zbigniew Bukraba i Stanisław Łabęcki, technicy oraz Franciszek Szymczuk i Bohdan Hass, pom.[oc] techn.[iczn]⁷⁶. Ta podkomisja obejmowała swoim zasięgiem linię demarkacyjną o długości około 219 km licząc od północnego krańca wsi Ostrobuż wzdłuż rzeki Sołokija, dalej wzdłuż rzeki Bug do mostu kolejowego na linii kolejowej Lublin – Kowel⁷⁷.

Po przyjeździe Podkomisji na miejsce prac polowych do Krystynopola sytuacja bezpieczeństwa była następująca: na odcinku granicy od wsi Ostrobuż do miasta Sokala stacjonowały oddziały wojskowe – w mieście Bełz rozkwaterowany był 8-my pułk piechoty, w Krystynopolu dwa bataliony 9-go pułku piechoty i batalion saperów, oraz w mieście Zabuzze jeden batalion 9-go P.P. Obecność tych oddziałów w miejscu zakwaterowania Podkomisji i w innych miejscach na granicy niedostatecznie zabezpieczała warunki normalnych prac terenowych. Poza tym dla zabezpieczenia prac terenowych do bezpośredniej osłony wyznaczano od 60 do 80 żołnierzy. Pomimo to w okresie rozpoczęcia prac terenowych, kiedy na odcinku granicy znajdowały się oddziały wojskowe, sytuacja bezpieczeństwa nie była w stu procentach pewna. Okres rozpoczęcia prac przypadł jednocześnie z okresem przeprowadzenia akcji wysiedleńczej na-

⁷⁴ Faktycznym miejscem dyslokacji 7 Oddziału Ochrony Pogranicza był Chełm.

⁷⁵ CAW, sygn. III – 446 – 18, k – 336-338. Rozkaz podpisali: w zastępstwie Naczelnego Dowódcy WP gen. broni Korczyk oraz p.o. Szefa Sztabu Generalnego WP gen. bryg. Rotkiewicz.

⁷⁶ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej AMSZ), z. 1, w. 8, t. 70, k – 57.

⁷⁷ AMSZ, z. 1, w. 8, t. 70, k – 54.

rodowości ukraińskiej na stronę ZSRR. Pewne elementy ukraińskie stawiały opór zarządzeniom o wysiedleniu. Uciekali do lasu, organizowali bandy i prowadzili dywersje przeciwko oddziałom wojskowym. W wyniku tych dywersji w dniach 15 czerwca 1946 r. samochód wojskowy i furmanka cywilna najechały na minę, ponosząc straty kilku zabitych i ciężko rannych żołnierzy oraz dwa zabite konie. Począwszy od 18 czerwca wszystkie oddziały wojskowe otrzymały rozkaz zmiany dyslokacji i w związku z tym, dla bezpośredniej ochrony Podkomisji pozostał jeden batalion w liczbie 120 ludzi. Od tego momentu rozpoczęły się bardziej intensywne działania – jak to powszechnie określano – ze strony band ukraińskich. Codziennie dookoła paliły się wsie, bandy grasowały swobodnie i bezkarnie, gdyż w najbliższych okolicach prac Podkomisji oddziałów wojskowych nie było, a bezpośrednia ochrona Podkomisji nie była w stanie prowadzić skutecznej walki z bandami ze względu na swą małą ilość oraz wykonanie innych zadań, jakie im były powierzone.

Przed wszystkim batalion ochrony miał zabezpieczyć od napadów ze strony band podczas nocy. Ponad połowę żołnierzy pełniła tę służbę, a na ochronę w dzień pozostawało nie więcej jak 20-25 żołnierzy.

Taka szczupła liczba w warunkach, w jakich znajdowała się Podkomisja, nie mogła wystarczająco zabezpieczyć prac terenowych i wytworzona sytuacja wymagała od wszystkich pracowników Podkomisji, a w pierwszym rzędzie od personelu technicznego wielkiego wysiłku moralnego oraz ostrożności przy pomiarach. Położenie pogorszyło się jeszcze tym, że w miejscu zakwaterowania Podkomisji w Krystynopolu zaczęły się napady nocne ze strony band dywersyjnych, wyrażające się strzelaniną od godz. 24⁰⁰ do godz. 5⁰⁰ w nocy.

W podobnych warunkach nie było mowy o jakimkolwiek odpoczynku w nocy, wskutek czego personel techniczny był na tyle wyczerpany psychicznie, że nie był w stanie pracować dnia następnego przy pomiarach. Celem zlikwidowania ciężkiego położenia zagrażającego bezpieczeństwu Podkomisji, zwracano się kilkakrotnie z meldunkami i prośbą do Komisji Głównej o spowodowanie powiększenia ochrony, lecz alarmy te pozostały bez skutku. To też wytworzyła się taka sytuacja, że pracownicy Podkomisji idąc do pracy w dzień, nie mogli być pewni jakie niespodzianki czekają ich w terenie, oraz po powrocie do miejsca noclegu, jak również nie byli pewni, czy będą mogli spokojnie odpoczywać wobec ustawicznych strażów w porze nocnej.

Wojska Ochrony Pogranicza były na tyle szczupłe, że nie tylko nie mogły jakiegokolwiek dać pomocy dla ochrony prac Podkomisji, lecz nie były w stanie zabezpieczyć siebie od napadów band. W lipcu, gdy dokonano napadu na strażnicę we wsi Żużel, po krótkiej walce część broniących się żołnierzy została rozbrojona, a część uciekła, budynek zaś, gdzie znajdowała się strażnica, został spalony. W ten sposób przestała istnieć strażnica w Żużlu.

W październiku dokonano napadu na strażnicę w Tudorkowicach. Walka trwała całą noc, a nad ranem, wobec przewagi po stronie bandytów, oddział strażnicy wycofał się. Tak została zlikwidowana i druga strażnica.

Na całym odcinku Podkomisji istniały następujące strażnice: w m. Bełz, dalej w odległości 30 km. w Zabuzu, następnie dopiero w Strzyżowie, dalej w odległości 10 km. we wsi Zosin, dalej w odległości 20 km. we wsi Matcze i

wreszcie w odległości 20 km. w m. Dubience. W wymienionych punktach, gdzie znajdowały się strażnice, w pierwszym rzędzie miały zabezpieczenie kwatery personelu technicznego, pracującego przy pomiarach. Zachowanie się żołnierzy i pełnienie przez nich służby wartowniczej było wykonywane bez zarzutu.

Podobne warunki pracy nie mogły sprzyjać szybkiemu zakończeniu prac terenowych, a sytuacja taka trwała do miesiąca września, hamując normalny tok prac terenowych, zwłaszcza w terenie niebezpiecznym między Sokalem a Hrubieszowem, gdzie okres prac był mniej wydajnym. Po przyjeździe Podkomisji do Hrubieszowa, dla bezpośredniej ochrony Podkomisji, pozostała tylko jedna kompania w sile 30 ludzi, zadaniem której było pełnienie służby wartowniczej w nocy i ochrona grup pracujących.

Odcinek od Hrubieszowa do mostu kolejowego Chełm - Dorohusk - Kowel pod względem bezpieczeństwa był pewniejszy i Podkomisja mogła prowadzić prace terenowe na większym obszarze, co znacznie przyspieszyło tempo wykonania zadania⁷⁸.

Warto odnotować, że Sztab Generalny III Oddziału Operacyjnego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w sprawozdaniu z działalności operacyjnej (...) na polu walki z bandytyzmem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej tylko w listopadzie 1946 r. oceniający stan bezpieczeństwa w województwie lubelskim podał, że najbardziej aktywne bandy ukraińskie występują w powiatach: Hrubieszów – „Pryrwa” – U.P.A. około 450 ludzi, składająca się z 4 sotni; Tomaszów Lubelski – „Żeleźniak” – U.P.A. ok. 300 ludzi, składająca się z 3 sotni; „Kostek” – U.P.A. ok. 150 ludzi oraz Włodawa – banda „Orlis” (W.I.N.) – w sile 100 ludzi, składająca się z 2 pododdziałów⁷⁹. Sztab Generalny podał jednocześnie, że do 7 najbardziej zagrożonych województw należała również Lubelszczyzna, gdzie w listopadzie odnotowano 71 napadów, z czego 65 traktować należy jako dokonane na tle politycznym, a straty oszacowano na 4.217.866 zł. Jednocześnie dodano, że bezpieczeństwa pasa granicznego, na terenie którego działają bandy U.P.A. w oparciu o ludność mieszaną polsko-ukraińską, może być rozwiązane przede wszystkim na drodze przymusowego przesiedlenia na tereny Ziemi Odzyskanych w jednej ściśle określonej miejscowości, znajdującej się pod stałą kontrolą organów bezpieczeństwa. W obecnych bowiem warunkach polityczne zorganizowanie terenu pasa granicznego w oparciu o miejscową ludność polską jest w najbliższym okresie niemożliwe do przeprowadzenia⁸⁰.

⁷⁸ AMSZ, z. 1, w. 5, t. 39, k – 2-4.

⁷⁹ CAW, Sprawozdanie z działalności operacyjnej jednostek W.P., W.B.W., U.B. i M.O. na polu walki z bandytyzmem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w m-cu listopadzie 1946 r., sygn. IV. 500. 1/A. 119, k – 231, 242.

⁸⁰ Ibidem, k – 232, 243. Dokument podpisał Szef Oddziału Operacyjnego Sztabu Generalnego gen. bryg. Stecka. Dokument był opatrzony gryfem „tajne”, a cytowane jego fragmenty pochodzą z egzemplarza nr 1, który był adresowany do Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego. Ponadto raport otrzymali: gen. dyw. Spychalski, Szef Sztabu Generalnego, z-ca Szefa Sztabu generalnego, II wiceminister Obrony Narodowej, III wiceminister Obrony Narodowej, generał Radkiewicz, gen. Świetlik, gen. Zarzycki, Szef Dep. Sł. Spr., płk Narbutt i a/a.

Dowództwo Okręgu Wojskowego nr 7 Wydział Operacyjny w sprawozdaniu z 21 czerwca 1946 r. skierowanym do Szefa Sztabu Generalnego, a dotyczącym akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej z terenów województwa lubelskiego, rozpoczętej w październiku 1944 r. informowało, że dotychczas tylko z trzech powiatów tomaszowskiego, hrubieszowskiego i włodawskiego ewakuowano 34.073 rodziny o łącznie liczbie 128.367 osób (...). Sprawozdanie zawiera też informację, że w czasie ewakuacji natrafiono na duże trudności, gdyż sprawa ewakuacji była ściśle związana z walką z bandami U.P.A., które za wszelką cenę starały się przeszkodzić akcji ewakuacyjnej i nie dopuścić do wyjazdu ludności ukraińskiej z terenów Polski do Z.S.R.R. Ludność ukraińska ulegając agitacji i terrorowi band U.P.A. – stawiała zdecydowany opór, wiele z nich kryło się wraz z całym dobytkiem w lasach, sąsiednich gminach, a nawet wyjechało do innych powiatów. (...) Bandy U.P.A. aby nie dopuścić do ewakuacji napadały na oddziały W.P. na stacje załadownicze, niszczyły mosty i szlaki komunikacyjne minując je i wysadzając. (...) Pomimo zakończenia akcji w powiatach tomaszowskim i hrubieszowskim, działalność band na tych terenach nie ustała. Bandy w dalszym ciągu grasują na tych terenach, palą ewakuowane wsie i nie dopuszczają do zasiedlenia ich przez ludność polską. Osiedlana ludność polska we wsiach ewakuowanych jest wypędzana z tych wsi i niejednokrotnie mordowana⁸¹.

O tragicznej wręcz sytuacji odnośnie bezpieczeństwa na pograniczu pisał w swoim raporcie 4 lutego 1947 r. M. Romaszenko, Główny Pełnomocnik Rządu Ukraińskiej SSR do spraw ewakuacji ludności z terytorium Polski. Liczący 32 strony raport zawiera informacje – jak to autor określił – o istnieniu oddziałów bandyckich i ich działalności od 9 września 1944 r.

W powiecie hrubieszowskim wymienionych zostało 52 zdarzeń, w tym 10 z udziałem UPA. Przykładowo w nocy na 24 kwietnia banda UPA⁸² ostrzelała z automatów wioskę Żużel, znajdująca się 3 km od stacji Bełż, gdzie znajduje się polska strażnica graniczna. W rezultacie strzelaniny zniszczono kilka budynków. Wśród mieszkańców są ofiary⁸³.

Pełnomocnik rządu ukraińskiego podaje też przykłady grup bez określonej ich przynależności, AK, a także wymienia napady na wioski i skupiska ludności ukraińskiej – jego zdaniem – z udziałem żołnierzy Wojska Polskiego⁸⁴.

Powiat tomaszowski – opisano 7 przypadków zbrojnych. W jednym z nich podano, że w powiecie operują trzy grupy UPA, liczące do 600 ludzi⁸⁵.

⁸¹ CAW, Sprawozdanie z przebiegu ewakuacji ludności ukraińskiej z terenu woj. lubelskiego na tereny Z.S.R.R. od chwili rozpoczęcia akcji przesiedleńczej, sygn. IV. 500. 1 na dzień 20 IV 1946, Sprawozdanie z działalności operacyjnej jednostek... op.cit., sygn. IX. 501. 1/A. 119, k – 28-29. Dokument opatrzony gryfem „tajne”. Podpisali go Szef Sztabu D.O.W. 7 płk dypl. Floryanowicz i p.o. Szefa Wydziału Operacyjnego D.O.W. 7 ppłk Karpowicz. Sprawozdanie sporządzone zostało w 2 egzemplarzach. Cytowane fragmenty pochodzą z egz. Nr 1.

⁸² Cytuję dosłownie autora raportu.

⁸³ ЦДАГОУ, Ф 1. – Оп. 23. – Спр. 4356, apk. 119.

⁸⁴ ЦДАГОУ, Ф 1. – Оп. 23. – Спр. 4356, apk. 113-120.

⁸⁵ ЦДАГОУ, Ф 1. – Оп. 23. – Спр. 4356, apk. 133.

Raport potwierdza, że najbardziej niebezpiecznym rejonem delimitacyjnym granicy wschodniej był rejon obsługiwany przez Podkomisję III. Należy podkreślić, że wiele tragicznych zdarzeń, jakie miały miejsce w tym czasie w bezpośredniej bliskości delimitowanej granicy przez M. Romaszkę nie zostały opisane, a przecież bezspornym jest palenie, że między innymi UPA paliła opuszczone ukraińskie wioski, niszczyła linie kolejowe, czy drogi, dokonywała napadów na żołnierzy WP i WOP.

W takich to warunkach pracowały Podkomisje na poszczególnych odcinkach delimitowanej granicy. Mimo niebezpieczeństw grożących nie tylko ze strony band UPA prace były prowadzone na bieżąco, o czym świadczy między innymi fakt, iż Główny Urząd Pomiarów Kraju przy Prezydium Rady Ministrów, Dyrekcja Pomiarów Granic Państwa, 29 maja 1946 r. informowała polską Delegację Mieszanej Komisji Granicznej między Polską i ZSRR o zmagazynowaniu niezbędnej ilości słupów granicznych na całym odcinku granicy wschodniej. Jeden z magazynów znajdował się w gajówce przy gościńcu Dubienka – Skryhiczyn, 15 km od Dubienki, gdzie składowano 125 słupów⁸⁶.

Mimo jasnej sytuacji co do przebiegu granicy i nieustępliwości ZSRR z otrzymanym w wyniku wojny terytorium, władze Polski łudziły się nadzieją na dodatkowe obszary przyłączone w wyniku prac Komisji i Podkomisji do spraw Delimitacji Granicy. Świadczą o tym protokoły z posiedzeń rządowych, a także pisma wysyłane w tzw. teren, z oczekiwaniami od samorządów opisów przebiegu linii granicznej wraz z argumentacją.

W sprawie przebiegu granicy swoje stanowisko przedstawił także starosta powiatu hrubieszowskiego. Jego pismo nosi datę 31 X 1945 r. i ma następującą treść: *W związku z reskryptem Urzędu Wojewódzkiego z dnia 7 IX 1945 r. (...) donoszę, że należałoby spowodować przesunięcie granicy na odcinku Uścitug – Litowi ze względów gospodarczych, a mianowicie: Powiat hrubieszowski posiada największy zakład przemysłowy, położony na lewym brzegu Bugu – Cukrownię „Strzyżów”, która w roku 1946 będzie uruchomiona. Cukrownia przed wojną miała połączenie: drogą kołową, koleją wąskotorową, rzeką Bugiem – do składu buraków ze składów, położonych na południu powiatu i wreszcie koleją normalnotorową, tak, że dostawy materiałów, potrzebnych do kampanii, jak i samych buraków w czasie kampanii, mogły odbywać się normalnie. Obecnie, gdy linia graniczna biegnie po rzece Bug, z czterech dróg dowozowych wyżej wymienionych, pozostały tylko dwie, mianowicie: kolej wąskotorowa i droga kołowa, którymi to drogami można przewieźć zaledwie około 1/6 ilości tj. około 525.000 q buraków i wystodków w czasie 100 dniowej kampanii, jak to wynika ze szczegółowego zestawienia produkcji i transportów Cukrowni „Strzyżów”. Pozostałe 5/6 tj. materiałów, potrzebnych do kampanii i buraków w czasie samej kampanii, w ilości około 1.830.000 q, należy przewieźć koleją normalnotorową i 150.000 q buraków i wystodków przez splot Bugiem. Ponieważ obecnie zaistniała możliwość przesunięcia granicy, które to przesunięcie otworzyłoby dojazd do cukrowni koleją normalnotorową, biegnącą nad samym Bugiem po prawym brzegu od miejscowości Gródek do stacji kolejowej Izów,*

⁸⁶ AMSZ, z. 1, w. 3, t. 30, s. 1, 2.

do której dochodzi bocznica, łącząca cukrownię ze stacją wyżej wspomnianą, na odcinku Hrubieszów – Włodzimierz i umożliwiłoby spław buraków rzeką Bugiem ze składów, położonych na południu powiatu. W związku z powyższym projektuje się przesunięcie granicy z rzeki Bug na strumień Studzianka, biegnący z południa na północ i wpadający na południe od miasteczka Uściług do Bugu, a do miejscowości Chrenów granicą lądową do miejscowości Litowi, położonej nad Bugiem, jak to ilustruje załączona mapka. W obecnym czasie powojennym, kiedy zniszczenie przemysłowe i gospodarcze kraju jest tak wielkie, danie możliwości egzystowania takiemu zakładowi przemysłowemu, jakim jest cukrownia, wybitnie wpłynie w znaczeniu dodatnim na warunki gospodarcze powiatu. Produkcja samego cukru wynosi 225.000 q poza tym uzyskuje się pożywną paszę dla bydła. Ponadto plantacje buraka cukrowego, które w normalnych czasach wynosiły w powiecie hrubieszowskim 7.500 ha, z których zbierano 1.500.000 q buraków cukrowych, muszą być odpowiednio nawożone, przez co podnosi się kultura ziemi, przyczyniając się do większej jej wydajności. Jeżeli chodzi o stan zatrudnienia – to cukrownia w czasie remontu zatrudnia 300 pracowników, a podczas kampanii – 1200. Przy niniejszym załączam wykaz produkcji i transportów Cukrowni „Strzyżów”⁸⁷.

Innym poważnym oczekiwaniem, co do regulacji granicy z USRR było pismo datowane na dzień 8 stycznia 1946 r., w którym Ministerstwo Przemysłu Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego (najprawdopodobniej wzorując się na piśmie starosty hrubieszowskiego przyp. - aut.) zwracało się do komisji delimitacyjnej z prośbą o poparcie przy układach o ustaleniu granicy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich wniosku Starosty Hrubieszowskiego, złożonego w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie Wydział Pomiarów, a dotyczącego sprawy przesunięcia granicy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich poza linię rzeki Bug na odcinku Uściług - Litowiz. W danym wypadku chodzi o interesy cukrowni Strzyżów, dużego zakładu przemysłowego, położonej na lewym brzegu rzeki Bug, w powiecie hrubieszowskim, województwie lubelskim. Cukrownia Strzyżów przed wojną, miała połączenia: drogą kołową, koleją wąskotorową, rzeką Bugiem do spławu buraków z plantacji, położonych w południowej części powiatu hrubieszowskiego i wreszcie najważniejsze – koleją normalnotorową (linia kolei Włodzimierz Wołyński - Hrubieszów - Zamość - Zawada), tak że dostawy materiałów, potrzebnych do fabrykacji cukru, jak i buraków w czasie kampanii, mogły się odbywać normalnie. Obecnie, gdy linia graniczna biegnie wzdłuż rzeki Bug, z czterech dróg dowożonych, wyżej wymienionych, pozostały tylko dwie, a mianowicie: kolej wąskotorowa i droga kołowa, którymi to drogami można przewieźć zaledwie około 1/6 ilości, tj. około 525.000 q buraków i wysłodków w okresie kampanii. Pozostałe zaś 5/6 materiałów potrzebnych dla kampanii oraz buraków w czasie samej kampanii w ilości około 1.830.000 q należałoby przewieźć koleją, normalnotorową, a 150.000 q buraków i wysłodków przez spław Bugiem. Przy obecnej sytuacji, kiedy cukrownia została odcięta od połączenia z koleją, normalnotorową przez to, że odcinek kolei normalnotorowej od rzeki Bug do st. Iżów, z którą to stacją,

⁸⁷ AMSZ, z. 1, w. 1, t. 1, k. – 80.

cukrownia ma połączenie bocznicą normalnotorową, znalazł się poza granicami Polski, egzystencja cukrowni Strzyżów została zagrożona. Jedyne wyjście z takiego stanu rzeczy byłoby to, aby cukrowni został przywrócony dawny stan komunikacyjny, co dałoby się uskuteczyć w ten sposób, że linia graniczna została by przesunięta za rzekę Bug i biegłaby w sposób następujący: od miejscowości Uścitug w kierunku południowym linią strumienia Studzienka do miejscowości Chrenów, a od tej miejscowości linią lądową do miejscowości Litowiz, położonej nad Bugiem. W ten sposób przywrócony byłby dojazd do cukrowni koleją normalnotorową z zachodu od st. Grodek przez rzekę Bug do st. Izów, a następnie bocznicą normalnotorową do Strzyżowa, jak również byłby umożliwiony spław rzeką Bugiem. Produkcja roczna cukrowni Strzyżów obliczona jest na 225.000 q cukru białego, przyjmując okres kampanijny 100 dni i przerób dobowy - 15.000 q przy dowozie buraków - 1.500.000 q. Cukrownia obecnie odbudowuje się i zostanie uruchomiona w kampanii 1946/47. Szczegółowe zestawienie z produkcji i transportów oraz mapka terenów projektowych do przyłączenia załącza się⁸⁸.

Warto w tym miejscu podkreślić, że największe ustępstwo strony radzieckiej dotyczyło przyznanie Polsce wyspy na Bugu koło Kryłowa o powierzchni około 6 ha. Pozostałe postulaty nie zostały uwzględnione.

Również ważnym jest i to, że w 1946 r. nie było jeszcze ustalonej na podstawie delimitacji konkretnej granicy państwowej, a tymczasem 10 maja 1946 r. wojewoda lubelski wydaje obwieszczenie ustanawiające strefę nadgraniczną o szerokości do 6 km⁸⁹. Obwieszczenie jest jednym z dowodów w jakich politycznych warunkach kształtowało się życie na pograniczu. W zamieszczonym obwieszczeniu zwraca uwagę między innymi ostatni akapit, w którym wojewoda napisał: *Kto nie stosuje się do nakazów i zakazów...*⁹⁰.

Również z 10 maja 1946 r. pochodzi obwieszczenie wojewody lubelskiego, tym razem o ustanowieniu pasa drogi granicznej...⁹¹. Powtórnie należy zwrócić uwagę, że w tym okresie Polska i ZSRR nie podpisały jeszcze końcowych dokumentów delimitacyjnych, a wojewoda lubelski ustanawiał kolejny – w normalnych warunkach – niezbędny element ochrony granicy państwowej.

W trzecim obwieszczeniu z 10 maja 1946 r. wojewoda lubelski konkretyzuje wielkość pasa granicznego i wymienia gminy wchodzące w jego skład⁹².

Z maja 1946 r. pochodzi też odezwa do ludności ukraińskiej województwa lubelskiego, z którego warto zacytować jeden z akapitów: *Ukraińcy! Polska zmieniła swoje granice na wschodzie po to, by ludność ukraińska i białoruska mogła się znaleźć w swojej Ojczyźnie. Zagadnienia mniejszościowego nie może być więcej w Polsce*⁹³ (odezwa zredagowana została w dwu językach – po polsku i ukraińsku – wspólnie na jednym afiszu.).

⁸⁸ AMSZ, z. 1, w. 1, t. 1, k. 85.

⁸⁹ Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej APZ), Zbiór afiszów, ogłoszeń, druków ulotnych, sygn. 606.

⁹⁰ APZ, Zbiór afiszów..., *op. cit.*, sygn. 627 (d. 606).

⁹¹ APZ, Zbiór afiszów..., *op. cit.*, sygn. 628 (d. 607), zob. s. 44.

⁹² APZ, Zbiór afiszów..., *op. cit.*, sygn. 626 (d. 605).

⁹³ APZ, Zbiór afiszów..., *op. cit.*, sygn. 598 (d. 577), zob. s. 45.

Powyższe działania wojewody lubelskiego musiały mieć konkretne przyczyny. Oprócz, zapewne, polecenia władz centralnych, wydaje się, że najważniejsza - to utrudnienie poruszania się po pograniczu ludzi nieznanymi, nie zamieszkującymi w wydzielonej strefie, w tym również „leśnym” o różnych nazwach, a przede wszystkim partyzantom Armii Krajowej oraz – groźnych na pograniczu oddziałom UPA. Był także jeszcze jeden poważny problem. Obawa władzy ludowej, że mogą nastąpić w perspektywie najbliższych lat nieprzewidziane zmiany, o czym wojewoda napisał w kolejnym obwieszczeniu. Dowodów na między innymi taką argumentację dostarcza jeden z dokumentów odnalezionych w trakcie kwerendy w Archiwum Akt Nowych: *Wyciąg ze sprawozdania politycznego z woj. lubelskiego za okres od 1. VIII. do 9. VIII. 1946 r. Zamość. W południowej części powiatu pojawiło się 3-ch osobników na rowkach, którzy objeżdżają wioski i przeprowadzają zebrania, na których mówią o wojnie Anglii ze Zw. Radzieckim. Pod wpływem tego w gm. Nielisz, Zwierzyniec, Sitno, krążą mocne wersje o trzeciej wojnie światowej i o tym, że w wyniku jej Polska skorzysta i otrzyma granicę aż po Dniepr. Ludność, która tych przemówień słucha, roznosi wieści po swoich osadach i w ten sposób wersje się rozszerzają*⁹⁴. Zwracam przy tym uwagę, że dokument był dostarczony ówczesnym najwyższym władzom politycznym Polski.

Ostatnie z odnalezionych w zamojskim Archiwum obwieszczeń wojewody dotyczy pośrednio jego głównego tematu – utworzenia obwodu chełmskiego w ramach USRR. Obwieszczenie było skierowane do mieszkańców powiatu: chełmskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego, bialskiego i włodawskiego. W pierwszym akapicie napisano: *Na terenie wschodnich powiatów województwa od pewnego czasu krążą pogłoski, jakoby ludność tych powiatów miała być przesiedlona na Zachód, a tereny te odstąpione Związkowi Radzieckiemu*⁹⁵. Warto też zacytować kolejny akapit: *pogłoski o rzekomym przesiedleniu ludności przygranicznej na Zachód i odstąpienie wschodnich powiatów województwa są bezpodstawne i nie odpowiadają prawdzie, gdyż granice wschodnie R.P. są już ratyfikowane i przez nikogo nie kwestionowane*⁹⁶.

Dementi wojewody lubelskiego jest potwierdzeniem, że władza znała zagrożenie utraty znacznej części województwa lubelskiego i że informacje takie docierały również do ludności szeroko rozumianej Chełmszczyzny.

Tymczasem w 1947 r. Główny Urząd Planowania Przestrzennego, Biuro Planu Krajowego, sporządziło rozmieszczenie przejść granicznych z rozgraniczeniem: „przejścia graniczne aktualne w chwili obecnej” oraz „przejścia graniczne aktualne w dalszym terminie”. Na mapie oznaczono także kierunki główne i kierunki uzupełniające. Na całej granicy wschodniej zaplanowano i rozmieszczono 13 przejść granicznych, w tym 7 czynnych i 6 projektowanych. Na terenie województwa lubelskiego zlokalizowane zostały 2 przejścia granicz-

⁹⁴ Archiwum Akt Nowych, KC PZPR, sygn. 295/VII-181, k – 152. Dokument jest opatrzony pieczęcią „S”. Tego typu sprawozdania wytwarzane były przez Urzędy Bezpieczeństwa, w tym Urząd Bezpieczeństwa w Lublinie i kierowane do szefa resortu Radkiewicza.

⁹⁵ APZ, Zbiór afiszów, ogłoszeń, druków ulotnych, sygn. 1854, zob. s. 46.

⁹⁶ *Ibidem*.

ne: Terespol – Brześć oraz Dorohusk – Jahodyn, a z projektowanych wymieniono przejście Strzyżów – Uściług⁹⁷.

Ogólny ostateczny protokół przebiegu granicy państwowej między Polską z Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich, w myśl art. 2 Umowy z 1945 r. i zgodnie z protokołem o delimitacji odcinka radziecko-polskiej granicy państwowej w rejonie obwodu zakarpackiego sporządzonym w Warszawie w 1946 r. oraz dokumentami podpisanymi przez Mieszana Komisję Polską i Z.S.R.R. do delimitacji granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polska i Z.S.R.R. dnia 30 kwietnia 1947 r. wymienionymi jako załączniki do niniejszego protokołu, granica państwowa między Polską a Z.S.R.R. przebiega w sposób następujący: (...) rzeka Sołokija: od punktu o 1 km powyżej Ostobuża do ujścia rzeki do Bugu pod Krystopolem na przestrzeni około 32 km (słupy graniczne od nr 722 do 777), pozostawiając: po stronie R.P. miejscowości Staje, Witków, Bełz, Ostrów, Nowy Dwór i Krystopol, po stronie Z.S.R.R. miejscowości Ostosbuż, Woronow, Tohlów, Rusinów, Górę, Waniów, Wołę Głuchowska i kolonie Ostrów, i przecinając miejscowość Głuchów.

Rzeką Bugiem – od ujścia rzeki Sołokiji pod Krystopolem od punktu o pół km powyżej Niemirowa, na przestrzeni około 426 km (słupy graniczne nr 777 do 1346), z odchyleniem od rzeki na przestrzeni półtora km w Brześciu na fosę ograniczającą od zachodu cytadelę brzeską z pozostawieniem po stronie polskiej wyspy przy miejscowości Kryłów, pozostawiając w ten sposób: po stronie R.P. miejscowości Kłusów, Dobraczyn, Zawisznę, Zabuże – przy Sokalu, Konotopy, Cieląż, Ulhówek, Horodłowice, Pieczygóry, Starogród, Szychtory, Piaseczno, Hołubie, Prehoryło, Kryłów, Kosmów, Ślepcze, Czumów, Gródek, Husynne, Strzyżów, Zosin, Łózków, Horodło, Bereżnicę, Matcze, Skrychiczyn (? przyp. aut.), Dubienkę, Mościska, Uchańkę Kolenczyce (Kolemczyce przyp. aut.), Husynne, Starzyznę, Dorohusk, Okopy, Swierże⁹⁸, Hnyszów, Siedliszcze, Uhrusk, Wole Uhruską, Bytyń, Zbereże, Wołczyny, Sobibór, Olchówek, Włodawę, Suszno, Szuminkę, Różankę, Stawki, Pawłuki, Dołhobrody, Kuzawkę, Sławatycze, Nowosiółki, Paroślę, Szostaki, Zalewszcze, Sugry, miasto Kodeń, Okszyn, Kostomłoty, Żuki, Murawiec, Michałów, Terespol, Kużawkę, Neple Bielskie, Krzyczeć, Łęgi, Pratulín, Zaczepki, Derło, Woroblin, Wygodę, Buczycę i Buble; po stronie Z.S.R.R. miejscowości: Wólkę Poturzycką, Poturzyce, Sokal, Elkowice, Skomorochy, Żdzary, Litowi, Molników, Krzczów, Michale, Młyniska, Gucnizów, Ambuków, Wygadankę, Czerników, Izów, Uściółk, Załuże, Wólkę Wadranięcką, Czerniawkę, Korytnicę, Grajówkę, Iszów, Kładniów, Bystraki, Bindugę, Wysock, Mereżce, Wilczy Przewóz, Huszczę, Opalin, Wólkę Uchruską, Zabuże, Adamczuki, Grabów, Olszanek, Koszary, Orchowo, Włodawę⁹⁹, Przyborowo, Garsy, Lipniki, Bohdany, Łasz-nijowo, Domaczewo, Mościce, Otoki, Bunin, Durycze, Staradecz, Zakazankę, Przyługi, Kotelnię, Brześć, Rzeczycę, Kozłowice, Neple Brzeskie, Kołodno,

⁹⁷ AMSZ, z. 1, w. 5, t. 62, k – 126.

⁹⁸ W oryginale błędnie zapisano nazwy miejscowości, m.in.: Dorohusk – Dorhusk i Świerze – Świerze.

Kończewo, Dobroniec, Czyżewicze, Ogólniki, Orle, Kostary, Wieliczkowicze, Nowosiółki i Krynki (...).

Protokół przebiegu granicy zawiera uwagę, że przebieg granicy w terenie oznaczony jest dwoma rzędami drewnianych słupów z odpowiednimi godłami państwowymi i kolejnymi numerami, rozpoczynającym się od znaku granicznego „Krzemieniec” ustanowionego na styku granic Polski, Z.S.R.R. i Czechosłowacji. Odległość między dwoma przeciwległymi słupami granicznymi wynosi 5 m. W terenie suchym linia graniczna przebiega linią prostą, łączącą punkty środkowe bezpośrednio po sobie następujące między dwoma naprzeciw leżącymi słupami. Na rzekach i wodach granicznych słupy graniczne ustawione są na obydwu brzegach. Na rzekach niezeglownych, potokach, rowach i kanałach, linia graniczna biegnie środkiem lub środkiem koryta głównego, na rzekach żeglownych zaś – środkiem koryta głównego nurtu. Na odcinkach wodnych przebieg linii granicznej określony jest miarami odległości, wskazanymi w dokumentach granicznych, między przeciwległymi słupami¹⁰⁰.

Na całej długości zdemilitowanej granicy państwowej od styku granicy Rzeczypospolitej Polskiej, Związku SRR i Republiki Czechosłowackiej do styku granicy Rzeczypospolitej Polskiej, Litewskiej SRR i byłych Prus Wschodnich (obecnie obwód kaliningradzki ZSRR) ustanowiono 1987 słupów granicznych w tym: 784 składa się z dwóch drewnianych słupów granicznych i drewnianego okrągłego słupka granicznego między nimi; 223 składa się z dwóch drewnianych słupów granicznych i czterograniastego graniastego słupka między nimi; 16 składa się z dwóch drewnianych słupów granicznych i betonowego monolitu między nimi; 17 składa się z trzech drewnianych słupów granicznych i drewnianego okrągłego słupka, albo monolitu pomiędzy dwoma słupkami, przy czym w trzech wypadkach zastosowano betonowe monolity – w 14 drewniane okrągłe słupki; 947 składa się z dwóch drewnianych słupków granicznych, ustawionych na obydwu brzegach rzek albo jezior, lub na jednym brzegu i wyspie¹⁰¹.

Numeracja znaków granicznych: od Krzemieńca – znak nr 1 do rzeki San – znaków – 224; odcinek wodny wzdłuż rzeki San od znaku 225 do 431; odcinek lądowy od 432 do 722; odcinek wodny wzdłuż rzeki Sołokija od 723 do 776; odcinek wodny wzdłuż rzeki Bug od 777 do 1346; odcinek lądowy od 1347 do 1458; odcinek wodny wzdłuż rzeki Leśna Prawa i Perewołoka od 1459 do 1469; odcinek lądowy od 1470 do 1533; odcinek wodny wzdłuż rzeki Narew od 1534 do 1535; odcinek lądowy od 1536 do 1563; odcinek wodny wzdłuż strumienia Istoczanka i rzeki Jałówka i Swisłocz od 1564 do 1617; odcinek lądowy od 1618 do 1746; odcinek wodny wzdłuż rzek Wołkuszanka i Czarna Hańcza od 1747 do 1769; odcinek lądowy od 1770 do 1863; odcinek wodny

⁹⁹ Po obu stronach Bugu znajdują się 2 miejscowości o identycznej nazwie „Włodawa” – białoruska posiada do dziś dworzec kolejowy.

¹⁰⁰ APB, sygn. 199, k – 6, 7.

¹⁰¹ AMSZ, z. 1, w. 32, Wykaz znaków granicznych ustanowionych na granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, delimitowanej w 1946 i 1947 roku, k – 67, 68.

wzdłuż jeziora Haładus i strumienia bez nazwy od 1864 do 1876; odcinek lądowy od 1877 do 1987¹⁰².

9 czerwca 1948 r. marszałek Michał Żymierski, Minister Obrony Narodowej złożył na ręce Bolesława Bieruta, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej raport, w którym napisał między innymi: *Pozwalam sobie zakomunikować Obywatelowi Prezydentowi, że w dniu 26. 5. 48 r., po zakończeniu prac przesiedleńczych ludności przez polskie i radzieckie Komisje Repatriacyjne – jednostki Ochrony Pogranicza przejęły ustaloną delimitacją nową linię graniczną z ZSRR, począwszy od styku polsko-czechosłowacko-radzieckiej granicy, do m. Szytkenen pow. Gołdap, o ogólnej długości 1072 km – i pełnił służbę na obecnym jej przebiegu. (...) Przejęcie i przekazanie nowej linii granicznej przez jednostki Ochrony Pogranicza ze strony Polski i graniczne jednostki radzieckie ze strony ZSRR, odbyło się w atmosferze wzajemnej współpracy i zrozumienia, przy czym obydwie strony żadnych pretensji nie zgłosiły*¹⁰³. Por. Aneks II (s. 37).

Zgodnie z powyższym raportem, dopiero w maju 1948 r. mieszkańcy omawianego terenu mogli być pewni, że znajdują się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, chociaż późniejsze lata dowiodły, że o zmianę jej częściowej przynależności państwowej, strona radziecka, w sposób udokumentowany, występowała do RP jeszcze przynajmniej dwukrotnie.

¹⁰² *Ibidem*, k - 1-67.

¹⁰³ AAN, Archiwum Bolesława Bieruta, sygn. 254/IV/22, k – 43.

ANEKS I

Brulion protokołów rozmów z Polskim Komitetem Wyzwolenia
Narodowego przeprowadzonych w Moskwie w dniach 6,1
7.VIII.44.
/w skrócie/

Pierwsze posiedzenie w niedzielę 6.VIII. o godz. 16-tej.

Po powitaniu Premier Mikołajczyk referuje przebieg rozmowy z Marszałkiem Stalinem, dotyczący spraw granicznych i zapytuje, czy istnieje możliwość porozumienia z Komitetem w tym sensie, ażeby dwa centra kultury polskiej na wschodzie, Lwów i Wilno mogły pozostać przy Polsce. Ponieważ program społeczny i gospodarczy Komitetu nie różni się zbyt od programu Rządu, jeżeli porozumiemy się na temat granic, wówczas zaistnieć mogą lepsze warunki dla ogólnego porozumienia. Następnie Premier Mikołajczyk przedstawia w ogólnych zarysach pogląd Rządu polskiego na sprawę granic, wychodząc z założenia, że Polska nie powinna wyjść z wojny pomniejszona terytorialnie.

W dalszym ciągu Premier Mikołajczyk omówił zagadnienia polityczne podkreślając, że nie ma żadnych ambicji osobistych i że decydujący głos w rządzeniu Polską powinni mieć ludzie w Kraju. Podstawy współpracy politycznej wyobraża sobie następująco: Cztery Stronnictwa plus PPR i Komuniści. Jednak wcześniej wybrany suwerenny Sejm zadecydowałby o przyszłości, m.in. o wyborach Prezydenta. Po uwolnieniu Warszawy wszystkie czynniki polityczne, oczywiście demokratyczne, powinny ustalić podstawy współpracy.

Jeżeli chodzi o zagadnienia wojskowe, Premier Mikołajczyk wysuwa koncepcję Komitetu Wojennego Rady Ministrów w przyszłym koalicyjnym Rządzie polskim. Komitetowi temu byłyby podporządkowane wszystkie siły zbrojne.

Wreszcie Premier Mikołajczyk mówi o rozpoczęciu w Warszawie otwartej, zbrojnej walki z Niemcami i apeluje o zrzucenie broni powstańcom z terenu sowieckiego, podkreślając, że wszystkim Polakom powinno być obojętne, kto walkę zarządził, natomiast każdy powinien starać się dopomóc walczącym.

Inne zagadnienia jak pomoc UNRRY, dekret o prawie nabywania obywatelstwa są drugorzędne.

Wanda Wasilewska pragnie wyjaśnić dwa drobne nieporozumienia: Pan Mikołajczyk określił nasze rozmowy, jako rozmowy między ludźmi z Londynu, a ludźmi z Moskwy. Tymczasem kośćcem Komitetu są Polacy w Kraju, emigracja ze związku Radzieckiego stanowi tylko nie wielką część. Po drugie Panowie są źle poinformowani o sytuacji w Kraju. Jeżeli chodzi o Warszawę ludzie, którzy wyszli z W-wy 4 sierpnia a na terenie Lublina znaleźli się wczoraj stwierdzają: [...]

O.M. /w dalszym ciągu/: Kto tego nie rozumie, ten źle się przysłuży sprawie. Mamy silniejszą armię, niż armia emigracji. Nie chcemy ukrócać praw innych Polaków.

Premier: Chcę, aby całe społeczeństwo polskie wyszło z wojny bez uczucia krzywdy. Polakom trudno jest wytłumaczyć pewne rzeczy. Ludzie, którzy przez 5 lat walczą przeciwko Niemcom nie mogą zrozumieć, aby Polska bez Hachy, Petain'a etc, miała wyjść z wojny pokrzywdzona. Być może, że popsuli Polaków ci politycy zagraniczni, którzy powiedzieli że Polska „jest natchnieniem świata”.

Witos: Nie chciałbym abyście nas zrozumieli w ten sposób, że Lwów i Wilno jest nam mniej drogie, niż Wam. Trzeba jednak o tym pamiętać, że na tych obszarach jest także ludność ukraińska i białoruska. W sprawie granicy nie mamy wyboru i w tej chwili niema szans poprawienia jej na naszą korzyść. Gdybyśmy tę sprawę podnosili wobec Rządu sowieckiego mogliśmy bardzo zaszkodzić innym sprawom. /np. rozbudowie armii/ Rozmawiałem z ludnością osadniczą ewakuowaną z obszarów Wilna i Lwowa i stwierdzam, że niema wśród tych ludzi chęci powrotu do swoich gospodarstw. Osadnicy zapytują tylko, czy otrzymają równoważnościowe gospodarstwa na zachodzie. Odpowiedź na pytanie „co powie społeczeństwo i chłop” została ustalona na zgromadzeniu 5 tysięcy ludzi w Chełmie. Naród Polski nie może stawiać nam zarzutu, że nie broniliśmy jego praw.

Prof. Grabski: Sprawa granic powinna być uregulowana po wojnie, zgodni ze stanowiskiem Stanów Zjednoczonych. W czasie Konferencji Pokojowej działać będą inne siły niż obecnie, siły polityczne, angażujące się w obronie tzw. „dobrych Niemców”. Tymczasem warunkiem sowieckim jest przyjęcie z góry linii Curzona jako granicy. Wy z naszej strony wysunęliśmy linię demarkacyjną biegnącą na wschód od Lwowa i Wilna. Ani konstytucja 1921 roku ani 1935 roku nie upoważnia Rządu do podpisania umowy w sprawie zrzeczenia się terytorium. Jeżeli ma dojść do współpracy całego Narodu Polskiego z Rosją, i solidarnego stanowiska Polski i Rosji na Konferencji Pokojowej, to sprawa granic powinna być odroczone do tego czasu.

Gen. Zymierski: Do sprawy granic podeszliśmy z niewłaściwego punktu widzenia. Bez wstępnego porozumienia politycznego pragniemy rozwiązać dalsze problemy, jak problem granic i wojska. Wnosi o podzielenia dyskusji i ustalenie programu rozmów, Według następujących punktów: 1. kwestie polityczne; 2. kwestia granic; 3. kwestia wojska. Chodzi o stwierdzenie czy są szanse, aby na Konferencji pokojowej było tylko jedno przedstawicielstwo polskie. Linia Curzona to linia przyjęta przez obóz Aliantów w Spa.

Premier wyjaśnia stan faktyczny w sprawie Linii Curzona.

O.M./przerywa/: A oświadczenie Churchilla z lutego?

Premier szczegółowo wyjaśnia ustęp mowy Churchilla z 22 lutego 1944. i stwierdza, że przy uważnym czytaniu ustęp ten nie zawiera przyjęcia Linii Curzona jako granicy.

Gen. Żymierski: W Kraju kwestia granic przedstawia się zupełnie inaczej, niż Wy mówicie. Polacy z Poznańskiego i Pomorza nie patrzą na te sprawy tak dramatycznie. Poza tym tragiczne przejścia Polaków z mniejszością ukraińską i białoruską nauczyły społeczeństwo polskie realizmu. Tylko Wasze organy podjęły walkę o granice wschodnie. Kiedy Sikorski był w Moskwie całe społeczeństwo polskie pokładało w tej wizycie wielkie, nadzieje. Kiedy Rząd polski skrzył linię Sikorskiego, społeczeństwo spotkał zawód. Jak możecie spodziewać się, aby armie sowieckie nie miały pewnych efektów w tej wojnie, w postaci oswobodzenia Ukraińców i Białorusinów. Jak Stalin ma wytłumaczyć Ukraińcom, że zostawia za Bugiem pewną ich część /w Chełmszczyźnie/. W polityce decydują nie sentymenty, lecz realia.

Prof. Grabski: Kompromis to ustępstwo i jedne i drugiej strony.

Gen. Żymirski: Musimy przede wszystkim zrobić ze sobą kompromis, wnoszę powtórnie o ustalenie programu rozmów.

O. M. Linia polityczna Panów uległa całkowitemu bankructwu. Myśmy wzięli sprawę polską w ręce. Nie wiem, czy możemy wszystkie nasze plany wobec Was odkryć.

Premier: Zachodzi małe nieporozumienie. To nie Wy, ale Armia Czerwona jest czynnikiem decydującym.

Wasilewska: Tak, ale zupełnie inna jest sytuacja, jeżeli armia Czerwona przychodzi do Polski z umową podpisaną z Komitetem, niż bez. Uzyskanie niepodległości Polski bez Armii Czerwonej byłoby niemożliwe. W chwili przekroczenia granicy polsko-sowieckiej Naród Polski znalazł się wobec Rosji, jako suwerenny kontrahent, na podstawie międzynarodowych umów, zawartych między Polska a ZSRR.

Premier: stwierdza, że zaczął dyskusję od trzech punktów: 1. Granice; 2. Reorganizacja Rządu w Warszawie; 3. Komitet Wojenny Rady Ministrów. Nie mam zamiaru pytać o Wasze plany, a ni je wynosić. Jeżeli chodzi o walkę z Niemcami, to nie mam wrażenia, ażebyśmy byli na dwóch krańcach.

Gen. Żymierski potakuje.

Premier przeprowadza porównanie między Poznańczykami, a Tarnopolanami. Znam Poznańczyków. Oni pójdą na zachód tylko o tyle o ile nie będzie na tych terenach ani jednego Niemca. Masowe egzekucje ludności polskiej w Poznańskim przez Niemców w 1939 roku, to pogładowa lekcja niemiecka dla Polaków.

Żymierski i Wasilewska potakuja.

Wasilewska zapytuje czy można sobie wyobrazić, ażeby w Polsce po wojnie pozostała mniejszość niemiecka. [...]

Źródło: IPiMS, Akta Prezydium Rady Ministrów. Specjalny Sekretariat Premiera, tzw. Archiwum J. Żarańskiego, z. 4, k – 75, (s.40) 80-81 (s. 41-42).

ANEKS II

Warszawa, dnia 9. czerwca 1948 r.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Nr 330

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Ob. Bolesław Bierut

do rąk własnych

Pozwalam sobie zakomunikować Obywatelowi Prezydentowi, że w dniu 26.5.48 r. po zakończeniu prac przesiedlania ludności przez polskie i radzieckie Komisje Repatriacyjne – jednostki Ochrony Pogranicza przyjęły ustaloną delimitacją nową linię graniczną z ZSRR, począwszy od styku polsko-czechosłowacko-radzieckiej granicy, do m. Szytkenen pow. Gołdap, o ogólnej długości 1072 km – i pełnią służbę na obecnym jej przebiegu.

Przy przekazywaniu i przejmowaniu granicy oddelimitowanej oraz pewnych obszarów terenowych – Strona polska przekazała Stronie radzieckiej ogółem, w/g danych Komisji Repatriacyjnych, 687 rodzin, o łącznej ilości 3.060 osób narodowości białoruskiej i ukraińskiej.

Jednocześnie Strona radziecka przekazała Stronie polskiej ogółem, w/g danych Komisji Repatriacyjnych, 1.901 rodzin, o łącznej ilości 8.308 osób, przeważnie narodowości polskiej.

Wśród przejętych ważniejszych obiektów, znajduje się stacja kolejowa i miasta Medyka.

Przyjęcie i przekazanie nowej linii granicznej przez jednostki Ochrony Pogranicza ze strony Polski i graniczne jednostki radzieckie ze strony ZSRR, odbyło się w atmosferze wzajemnej współpracy i zrozumienia, przy czym obydwie Strony żadnych pretensji nie zgłosiły.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Michał Żymierski

MARSZAŁEK POLSKI

Źródło: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Bolesława Bieruta, sygn. 254/IV/22, k – 43.
Zwraca uwaga odręczna notatka B. Bieruta: „Czyt. do akt”.

WOJEWODA LUBELSKI
L. A.A. III-1/3158/47

Lublin, dnia 10 maja 1948 r.

P. A. P.
Zamość

Obwieszczenie

Na podstawie art. 4 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23/XII. 1927 r. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 11 z 1937 r., poz. 83) ustanawiam na poszczególnych odcinkach granicy państwowej na terenie Województwa Lubelskiego pas drogi granicznej.

Pas drogi granicznej, ustanowiony wzdłuż linii granicznej zgodnie z umową, zawartą między Rzeczypospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy Państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 167 z 1946 r.) obejmuje obszar gruntu o szerokości 15 metrów od linii granicznej, względnie od brzegu wód granicznych i biegnie wzdłuż granicy Państwowej przez obszar Województwa Lubelskiego od powiatu Tomaszowskiego 1 klm. na południowy-wschód od miejscowości Siedliska po przez powiaty: hrubieszowski, chełmski, włodawski, bialski wzdłuż brzegów wód granicznych rzeki Bug.

Pas drogi granicznej służy jako droga obchodowa dla Wojsk Ochrony Pogranicza pełniących ochronę granic i ma być wolny od takiego używania, któreby przeszkadzało w wykonywaniu robót i czynności mających na celu ochronę granicy przez władze i organa państwowe. Zgodnie z §§ 19 i 20 rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 22/I. 1937 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 84) ruch osobowy w pasie drogi granicznej jest zakazany.

Ustanowiony pas drogi granicznej zostanie oznaczony w terenie specjalnymi kopcami. Kto używa pasa drogi granicznej w sposób przeszkadzający w wykonywaniu robót i czynności mający na celu utrzymanie granicy podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 3 miesięcy, lub grzywny do 150.000 zł., albo obu tym karom łącznie, a to zgodnie z art. 24 cytowanego rozporządzenia oraz art. 1 dekretu z dn. 26/IV. 1948 r. o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 161).

WOJEWODA
(-) Różga

Finowca Lubelskie Zakłady Graficzne - Lublin A-21549

sygn. 628

Archiwum Państwowe w Zamościu, Zbiór afiszów, ogłoszeń, druków ulotnych, sygn. 628.

ODEZWA

DO LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Ukraińcy!

Na podstawie umowy zawartej między Rządem Rzplitej Polskiej, a Ukraińską S. R. R., Ukraińcy zamieszkali w Polsce mają możność przesiedlenia się na swoje ojcyste tereny, wraz ze swoimi rodzinami i ze swoim dobytkiem.

Dla ułatwienia wszystkim Ukraińcom wyjazdu na Ukrainę podjęła pracę mieszana Polsko-Ukraińska Komisja Przesiedleńcza, która zajmuje się wszystkimi sprawami związanymi z przesiedleniem. Oddziały wojskowe otrzymały rozkaz zabezpieczenia dróg i transportów przed napadami wrogich bandyckich elementów, w celu zapewnienia bezpieczeństwa osobistego ewakuującej się ludności ukraińskiej.

Niestety, pomimo stworzenia przez władze Polskie wszystkich warunków sprzyjających przesiedlaniu się ludności ukraińskiej na tereny swojej Ojczyzny—Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad., pewna część ludności na skutek kłamliwej propagandy band reakcyjnych została obalamucona i ociąża się z wyjazdem.

UKRAIŃCY! Nie wiercie kłamliwym pogłoskom rozsiewanym przez bandy faszystowskie o tym jakoby władze Ukraińskiej S. R. R. źle traktowały przesiedleńców. Jest to propaganda band faszystowskich, które Was rabują i Waszym kosztem żyją, gdyż wiedzą, że z chwilą Waszego wyjazdu skończy się ich próżniaczy i bandycki żywot.

UKRAIŃCY! Polska zmieniła swoje granice na wschodzie po to, by ludność ukraińska i białoruska mogła się znaleźć w swojej Ojczyźnie. Zagadnienia mniejszościowego nie może być więcej w Polsce.

Wyjeżdżajcie więc do swojej Ojczyzny-Ukrainy, by tam móc żyć spokojnie przyczyniając się swą pracą do rozwoju swego Narodu.

UKRAIŃCY! Nie ociążajcie się z wyjazdem, Wam i nam po ciężkiej wojnie potrzebny jest spokój.

Ludność ukraińska powinna uświadomić sobie, że dla spokoju i wytworzenia dobrych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Narodem Polskim i Ukraińskim przesiedlenie do Ukraińskiej S. R. R. ludności ukraińskiej, która jeszcze zamieszkuje na terenach Polski, jest konieczne i nie cierpiące zwłoki.

UKRAIŃCY! Nie słuchajcie tych, którym się nie chce pracować, a lekko żyć Waszym trudem i dobytkiem, którzy odstraszą Was od wyjazdu i okłamują, aby obalamuconych używać dla swoich celów — umożliwienia sobie dzięki Wam prowadzenia nadal lekkiego bandyckiego życia.

UKRAIŃCY! Wasza Ojczyzna wzywa Was do siebie, byście wzięli w posiadanie pozostawione przez przesiedleńców Polskich ziemie i zabudowania gospodarskie, byście się łączyli do wspólnego życia i wzbogacania kultury wspólnie z całym Waszym Narodem w Ukraińskiej S. R. R. Ociążanie się z wyjazdem naraża Was tylko na nieuniknione, w związku z istnieniem band U. P. A., przykrości i przynosi Wam i Waszej Ojczyźnie szkodę.

Lublin, maj 1946.

Wojewoda Lubelski
(—) W. Rózga.

WOJEWODA LUBELSKI

Lublin, dnia 16. VIII. 46 r.

Obwieszczenie

Do mieszkańców powiatów: Chelmskiego, Hrubieszowskiego, Tomaszowskiego, Bialskiego i Włodawskiego

Na terenach wschodnich powiatów województwa od pewnego czasu krążą pogłoski, jakoby ludność tych powiatów miała być przesiedlona na Zachód, a tereny te odstąpione Związkowi Radzieckiemu.

Ponieważ tego rodzaju wersje wywołać mogą skutki szkodliwe dla interesów przygranicznej ludności w sensie wprowadzenia do jej życia gospodarczego i rodzinnego niczym nie usprawiedliwionego zamętu, przeto wyjaśniam co następuje:

1) Pogłoski o rzekomym przesiedleniu ludności przygranicznej na Zachód i odstąpienie wschodnich powiatów województwa są bezpodstawne i nie odpowiadają prawdzie, gdyż granice wschodnie R. P. są już ratyfikowane i przez nikogo nie kwestionowane.

W chwili obecnej prowadzone są jedynie przez komisję delimitacyjną polsko - radziecką prace nad niewielkimi poprawkami, które zmienić mogą tylko w małym stopniu obecny stan graniczny na rzecz Polski, lub ZSRR, lecz nie dotyczy to województwa lubelskiego, gdzie rzeka Bug stanowi naturalną, wschodnią granicę Polski.

2) Pogłoski te zrodziły się w głowach nieodpowiedzialnych, wrogich Państwu i narodowi elementów, celem utrudnienia stabilizacji wewnętrznego życia powiatów nadgranicznych i wytworzenia nastrojów wrogich ZSRR i Rządowi Jedności Narodowej.

W związku z tym wzywam ludność terenów nadgranicznych do zachowania spokoju i nie dawania wiary celowo i złośliwie rozsiewanym plotkom.

Wojewoda

(—) W. R Ó Z G A

Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie A-10404